Należytość pocztowa opłacona gotówką WYDANIE V, IV.

Rok XVIII. Kraków, wtorek 10 grudnia 1935 Nr. 338

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Premja dla Czytelników „Nowego Dziennika" **I. KONKURS ZIMOWY** Szczegóły w dzisiejszym numerze

Lawina spowodowała śmierć 88 osób

Moskwa, 9. 12. PAT. Lawiny, które stoczyły się z góry Youkopor w pobliżu miasta Kirowsk na półwyspie Kola zniszczyły 2 dwupiętrowe domy, trzeci dom jest uszkodzony. Zorganizowano niezwłocznie akcję ratunkową, w której wzięło udział 2000 robotników. Większość mieszkańców udało się wydobyć z pod zwałów śniegu. *Jednakże 85 osób zginęło w katastrofie, a 3 zmarły w szpitalu z odniesionych ran. 44 ofiary katastrofy znajdują się w szpitalu.* Rząd sowiecki mianował specjalną komisję, w celu stwierdzenia przyczyny katastrofy. Jednocześnie przeznaczono 300.000 rubli na pomoc dla rodzin dotkniętych katastrofą.

Wynik rozmów paryskich

Pół Abisynji ofiarują Mussoliniemu!

Londyn, 9. 12. (R) Propozycje jakie przywiózł dzisiaj rano do Londynu rzeczoznawca Foreign Office Peterson, a które przedłożone będą dzisiaj jeszcze wraz z pismem wyjaśniającem sir Samuela Hoare'a członkom gabinetu brytyjskiego z premjerem Baldwinem na czele, przewidują rzekomo w głównych zarysach co następuje:

1) Wschodnia część prowincji Tigre zajęta obecnie przez wojska włoskie, pozostaje przy Włochach wraz z Aduą i Makalle. Święte miasto Abisyńczyków Aksum będzie zwrócone Abisynji. Między tą częścią prowinji Tigre a Erytreą granica będzie wyrównana na korzyść Włoch przez przyznanie Włochom większego pasa ziemi w prowincji Dunakil.

2) Cała prowincja Ogadenu wraz z przylegającemi na zachód prowincjami Bala i Borar ograniczona na zachód wg. linji 36 st. długości geograficznej, a na północ wg. linji 8 st. szerokości geograficznej, będą ofiarowane Włochom. Posiadłości włoskie posunęłyby się więc na południe od Addis Abeby. Obszary te zawierają pasmo jezior, będących przedłużeniem jeziora Rudolfa i uważane są za specjalnie korzystny teren kolonizacyjny, na którym możliwe jest osadzenie od 1 do 1½ miljona ludzi.

3) Abisynja otrzymuje pas ziemi pod postacią korytarza, prowadzącego do portu Assab, któryby miałby przyjść w posiadanie Abisynji. Wrazie odrzucenia tego punktu przez Mussoliniego otwartą zostaje możliwość odszkodowania Abisynji korytarzem i portem Zeila w brytyjskiej Somali, na co Francuzi wyrazili swą zgodę jako na alternatywę.

4) Abisynja pozostaje pod suwerennością cesarza i uzyska pomoc Ligi Narodów w zakresie pożądanych reform przy współudziale Włoch.

Obszar ofiarywany w tych propozycjach Włochom wynosi 150.000 mil kwadr., czyli blisko połowę całej dotychczasowej Abisynji, której obszar wynosi 350.000 mil kw.

Propozycje te po zaakceptowaniu przez rząd brytyjski będą przedłożone Mussoliniemu, cesarzowi abisyńskiemu oraz komitetowi pięciu Ligi Narodów. Propozycje te daleko wybiegają poza wszystko, co dotychczas ofiarowywano Mussoliniemu.

Jaka będzie dalsza procedura?

Cztery możliwości dalszego rozwoju zagadnienia włosko-abisyńskiego

Londyn, 9. 12. PAT. Co do dalszej procedury w związku z propozycjami, jakie będą przedstawione Włochom i Abisynji, „Daily Herald" przewidnje co następuje: O ile Mussolini odpowie, że gotów jest rokować na tej podstawie, to zostanie uchwalone odroczenie wprowadzenia w życie sankcyj naftowych. O ile Mussolini odrzuci propozycje, a natomiast cesarz Abisynji je przyjmie, wówczas sankcje naftowe zostaną wprowadzone w życie prawdopodobnie od 1-go stycznia. O ile zarówno Mussolini, jak i cesarz Abisynji przyjmą propozycje, wówczas będą one przedłożone Lidze Narodów, która nie może ich wówczas odrzucić, nawet gdyby je uważała za niezgodne z zasadami Ligi Narodów. Natomiast, o ileby cesarz Abisynji propozycje odrzucił, nastąpią dalsze rozmowy angielsko-francuskie, a niewątpliwie ze strony premjera Lavala prowadzona będzie silna presja, aby wszystkie sankcje zawiesić.

Zdaniem „Daily Herald" odrzucenie propozycyj przez Abisynję wcale nie należy do rzeczy niemożliwych, ponieważ *terytorjum obecnie proponowane Włochom na zasadzie nowych propozycyj wynosi daleko więcej, aniżeli Włosi zawojowali w ciągu 2 miesięcy wojny, chociaż dotychczas nie spotkali poważniejszego oporu ze strony Abisynji.*

Całkowite porozumienie francusko-brytyjskie

Paryż, 9. 12. PAT. Prasa dzisiejsza, nie znając dokładnej formuły, ustalonej w rozmowach Samuel Hoare'a z Lavalem ogranicza się do stwierdzenia, że pomiędzy Paryżem a Londynem zostało osiągnięte zupełne porozumienie.

„Le Journal" wyraża nadzieję, iż wysiłek Francji i Anglji spotka się z życzliwem przyjęciem ze strony Rzymu. Dziennik jest zdania, iż w stosunkach francusko-angielskich nastąpiło dalsze zbliżenie, które będzie również w przyszłości posiadało wielkie znaczenie. Wszelkie manewry, mające na celu poróżnienie Paryża z Londynem, muszą zawieść.

„Petit Parisien" charakteryzuje w następujący sposób projekt. opracowany w Paryżu: Formuła ta jest kompromisem pomiędzy możliwościami, jakie można byłoby osiągnąć w ramach Ligi Narodów. a ustępstwami, jakie — zdaniem Anglji i Francji — możnaby uczynić Włochom. Liczono się z prawami, nabytemi przez Włochy w ciągu 50 lat w Afryce wschodniej, oraz z ofiarami i kosztami kampanji.

„Le Matin" uważa, iż w razie zgody Rzymu na rokowania sprawa embargo na naftę będzie mogła być odroczona w Genewie.

„Echo de Paris" przypuszcza, iż projekt francusko-angielski wykracza znacznie poza ramy ustępstw, jakie sir Samuel Hoare był gotów uczynić, przyjeżdżając do Paryża. Dziennik przypuszcza, iż narady genewskie będą bardzo burzliwe, ponieważ znaczna część państw europejskich będzie niewątpliwie protestowała przeciwko ustępstwom na rzecz Włoch, wbrew art. 10 paktu, gwarantującemu nienaruszalność terytorjalną i niezależność polityczną członków Ligi Narodów.

„Oeuvre" wypowiada podobny pogląd. uważając, iż ustępstwa na rzecz Włoch przewyższają to, co Londyn zamierzał im przyznać. Dziennik nie wierzy, by Mussolini wyraził poważny sprzeciw wobec opracowanego w Paryżu projektu

Nowa ofensywa pokojowa

Kraków, 10 grudnia.

Mowa, jaką w Izbie gmin wygłosił sir Samuel Hoare, jest majstersztykiem kunsztu dyplomatycznego. Z napozór dobroduszną szczerością sympatycznego i nie kryjącego swych zamiarów wujaszka rozprawiał angielski minister spraw zagranicznych na temat pokoju, zapewniając, że Wielka Brytanja niczego nie zaniecha, by ustrzec Europę przed groźnemi komplikacjami wojennemi. Z odpowiednim naciskiem podkreślił sir Hoare, że nietylko Anglja, ale i Francja jest zdecydowana podjąć ofensywę pokojową. Po tem zapewnieniu treści ogólniejszej uciekł się sir Hoare do argumentów ad hominem, zapewniając Mussoliniego, że Anglja bynajmniej nie dąży do zdyskredytowania systemu dyktatury, przeciwnie, chce mieć Włochy silne, a silnemi mogą być tylko pod rządami Mussoliniego. Sir Samuel Hoare chciał więc poprostu ułatwić Mussoliniemu odwrót i ulżyć mu wybór między pokojem a dalszą grą va banque. Nie ograniczył się jednak tylko do ojcowskiego apelu i nie poprzestał na argumentach ad hominem, lecz poparł swoją mowę wysłaniem sześciu potężnych jednostek bojowych angielskiej floty śródziemnomorskiej na wycieczkę do Tangeru i Madery. Pytanie tylko zachodzi, czy ta dobroduszna szczerość miłego i sympatycznego wujaszka oraz gest wspaniałomyślny polegający na chwilowem uszczupleniu angielskiej floty śródziemnomorskiej trafią do przekonania Mussoliniego. Sir Samuel Hoare po mowie swej wyjechał do Genewy rzekomo na odpoczynek, a w drodze zatrzymał się w Paryżu, by konferować z Lavalem, i uzgodnić z nim rezultaty, do których doszli już między sobą afrykańscy eksperci angielscy i francuscy. — Że ojcowskie upomnienia nie na wiele się przydały świadczy mowa, jaką Mussolini wygłosił w parlamencie włoskim w odpowiedzi na ofertę pokojową angielskiego ministra spraw zagranicznych. Mussolini mówi zawsze z emfazą i z patosem, których sobie i tym razem nie pożałował, oświadczając, że Włochy nawet w 365-tym dniu wojny będą taksamo energiczne i bezkompromisowe jak w pierwszym dniu wojny. Mussolini wyczytał więc z mowy angielskiego ministra spraw zagranicznych to, co w niej tkwiło i uświadomił sobie janusowe oblicze polityki angielskiej, tj. z jednej strony jej nieustępliwość, a z drugiej strony gotowość każdej chwili podjęcia dyskusji na temat pokoju. Trzeba jednak umieć czytać między wierszami, a jeśli ten kunszt stosować będziemy do jeszcze wciąż bardzo wojowniczej mowy Mussoliniego, wyczujemy olbrzymi niepokój i zdenerwowanie, przepełniające duszę II Duce.

„Es wird nie so heiss gegessen wie gekocht" — brzmi przysłowie niemieckie, które w całej pełni można zastosować do obecnej ofensywy pokojowej. Mussolini wie dobrze, że dnia 12 bm. podejmie się znowu w Genewie dyskusje na temat embarga naftowego. Być może, że Włochy mają pewne rezerwy nafty ale te rezerwy mogą się wyczerpać. Na innem miejscu piszemy, jak dalece z tą możliwością liczy się naczelne dowództwo włoskie, zastępując coraz bardziej cięższe automobile ciężarowe — osłami i wielbłądami. Odporność Mussoliniego zależy tylko od nastrojów ludności włoskiej. Trudno się doprawdy zorjentować, jak te nastroje w rzeczywistości wyglądają. Przed kilku dniami czytać można było w warszawskim „Kurjerze Porannym" korespondencję z Rzymu, z którejby wynikało że te nastroje nie są bardzo różowe. Włochy, kraj radości, słońca i pogody, stały się teraz krajem smutku i melancholji, a sam Rzym tonie już wczesną godziną wieczorną w mrokach. Mieszkania są nieopalone, w restauracjach najeść się nie można do syta, teatry zaczynać muszą przedstawienia bezwarunkowo o 7-mej, a kończyć najdalej o 11-tej. Korespondent wprawdzie zapewnia, że nastrój ludności jest bohaterski i że wzruszające są dowody ofiarności ludności, która ogranicza swe potrzeby do minimum, byleby tylko przetrwać i wytrwać, ale z innych źródeł, głównie z włoskiej prasy emigracyjnej, dowiadujemy się, jak bardzo niepopularna jest ta wyprawa po złote runo do Abisynji.

Możemy się więc liczyć z tem, że nowa ofensywa pokojowa natrafi tym razem na grunt bardziej podatny. Wspomnieliśmy już o paryskich obradach afrykańskich ekspertów angielskich i francuskich. „Times" odsłaniają nam rąbek tych obrad, a z informacji tego najpoważniejszego dziennika angielskiego wnioskować możemy, że sir Hoare przywiózł się z sobą do Paryża szczegółowy projekt warunków pokojowych. Projekt ten składa się rzekomo z czterech części. Abisynja wzamian za poważne koncesje terytorjalne na rzecz Włoch otrzymać ma port w Erytrei, oraz mały pas na budowę kolei łączącej ten port ze stolicą abisyńską. Negus zwrócić się ma do Ligi Narodów z prośbą o pomoc w reorganizacji swego kraju, a Liga Narodów upoważnić ma Włochy do przeprowadzenia tych reform.

Oto w ogólnych zarysach rzekoma propozycja pokojowa Anglji, którą Laval ma zakomunikować Mussoliniemu. Czy te propozycje wystarczą, by uważać je za podstawę dalszych rokowań? Trudno w to uwierzyć; wszak Mussolini uzyskać mógł tego rodzaju koncesje zanim rozpoczął wojnę, która tak boleśnie dała się we znaki finansom włoskim. Przypuszczać więc należy, że propozycje angielskie są chyba dalej idące. Kto wie, czy Anglja nie chce przekupić Mussoliniego bardzo ponętną ofertą pożyczki, tak potrzebnej dla sanacji finansów włoskich.

W każdym razie dyskusja na temat pokoju znowu się zaczęła. Jej rezultaty są zależne od poczucia pewności siebie, jaką posiada dyktator włoski. Zależne są one też od szeptów berlińskich. Prasa Trzeciej Rzeszy zachowuje wprawdzie dużą rezerwę, ale z poza tej rezerwy spogląda ku nam histeryczne zaniepokojenie nową możliwością skonsolidowania się frontu Stresy. Jako pozycję przemawiającą za pokojem traktować też należy ustabilizowanie się Lavala, który po swym trjumfie w parlamencie francuskim podejmie napewno swą misję pośredniczenia. W sytuacji międzynarodowej nastąpiło więc poważne odprężenie. Zobaczymy, czy będzie ono długotrwałe.

Mussolini grozi zerwaniem stosunków dyplomatycznych

Paryż, 8. 12. PAT. Havas donosi z Londynu, że w kołach miarodajnych brytyjskich mowa *Mussoliniego budzi pesymizm co do możliwości dojścia do porozumienia* z Włochami w sprawie zatargu z Abisynją. Sądzą w Londynie, że w tych warunkach musi dojść w Genewie do uchwalenia zakazu wywozu *nafty do Włoch.* W odpowiedzi na te pesymistyczne przewidywania w niektórych kołach dyplomatycznych Londynu zwracają uwagę, że jednak *Mussolini stwierdził „lekkie polepszenie atmosfery w ostatnich godzinach".*

Paryż, 8. 12. PAT. Kwestja francusko - angielskiego planu uregulowania zatargu włosko-abisyńskiego w dalszym ciągu zajmuje uwagę prasy.

Plan, o którym pisze „Le Journal" różni się w pewnych drobnych szczegółach od tych, które poprzednio podawała prasa. „Le Journal" twierdzi mianowicie, że prowincje Tigre, Adigrat Makalle i Adua zostaną przyznane Włochom, podczas gdy Abisynja zatrzyma Aksum.

Zdaniem „L'Oeuvre" istnieją jeszcze poważne różnice poglądów między Francją i W. Brytanją z tego powodu, iż Francja nie zgadza się w zupełności na projekt angielski, pragnie bowiem zaofiarować Włochom znaczne części prowincji Harrar oraz całą prowincję Tigre, która zostałaby oddana Włochom pod wodzą Rasa Gugsy.

Wiadomości z Rzymu pisze dalej „L'Oeuvre", brzmią jednak dość pesymistycznie, *gdyż Mussolini* nietylko nie chce się zgodzić na proponowaną zasadę wymiany terytorjów, ale podobno miał nawet uczynić aluzję do tego, iż w razie zastosowania zakazu wywozu nafty do Włoch rząd włoski *posunie się do zerwania stosunków dyplomatycznych.*

Książę Walji nie przyjeżdża do Palestyny

Londyn, 8. 12. Jak się ŻAT dowiaduje, wiadomość o rychłem przybyciu ks. Walji do Palestyny *jest bezpodstawna.*

LAVAL O GŁOSOWANIU W PARLAMENCIE

Paryż, 8.12. PAT. Premjer Laval złożył przedstawicielowi „Paris Soir" następującą deklarację na temat obrad parlamentu.

Jestem podwójnie szczęśliwy z tego, co zaszło w parlamencie. Jako szef rządu odpowiedzialny za ład wewnętrzny, albowiem w ten sposób zostanie ułatwione moje zadanie; jako minister spraw zagranicznych — cieszę się tembardziej, iż ostatnie debaty będą miały pomyślny oddźwięk w całym świecie, a moje zadanie w obecnych negocjacjach międzynarodowych będzie temsamem dzięki debacie ułatwione

KONFERENCJE BEZ REZULTATU

Paryż, 8.12. PAT. „Echo de Paris" w następujący sposób wyjaśnia fakt opublikowania komunikatu po ostatniej rozmowie ambasadora francuskiego Francois Poncet z kanclerzem Hitlerem. Laval usiłował nawiązać oddzielne rozmowy francusko - niemieckie pod pretekstem udzielenia Rzeszy odpowiednich zapewnień na temat traktatu francusko - sowieckiego. Pierwotnie było projektowane ogłoszenie po tej rozmowie wspólnej deklaracji. W rezultacie jenak projekt ten nie został zrealizowany i skończyło się na ogłoszeniu *znanego już komunikatu.*

SEKTA LICZĄCA 3 MILJ. OSÓB

Tokio, 8.12. PAT. Ubiegłej nocy specjalnie zmobilizowane oddziały policji przeprowadzały obławę w Tokio i Kioto wśród członków sekty religijnej „yomoto". Aresztowano 30 przywódców sekty. Wśród aresztowanych znajduje się „mistrz" Onisaburo Deguczi wraz z żoną i synem. Sekta ta nauczała o identyczności nauki chrześcijańskiej, buddyjskiej i szintoizmu. Liczy ona około 3 miljonów członków. Z dokumentów, zebranych przez policję, wynika, iż sekta głosiła idee sprzeczne z duchem konstytucji japońskiej.

ANTYPOLSKA AKCJA NA ŚLĄSKU.

Mor. Ostrawa, 8.12. PAT. Istniejące na Śląsku za Elzą uzbrojone bojówki poszczególnych czeskich stronnictw politycznych dopuszczają się obecnie szeregu wykroczeń wobec ludności polskiej.

W Lutyni miejscowe koło macierzy szkolnej umieściło przed swym lokalem tablicę na ogłoszenia, która w 4 dni potem została zerwana i zniszczona. W tej samej miejscowości zerwano z boiska miejscowego klubu sportowego PKS. „Wisła" tablicę z polskim napisem klubu. Tablicę wrzucono do stawu, na domku będącym własnością harcerza polskiego Górniaka namalowano wapnem trupią głowę i wielki napis w języku czeskim „śmierć Polakom".

JESZCZE JEDNA MOWA MUSSOLINIEGO.

Rzym, 8. 12. PAT. Z okazji rozdania nagród rolnikom za hodowlę zboża, odbyła się dziś w obecności Mussoliniego uroczystość w teatrze „Argentina". Mussolini wygłosił przemówienie, w którem oświadczył: całe terytorjum Włoch musi być wyzyskane z pomocą sił technicznych i zapału patrjotycznego ludności. Mamy i będziemy mieli świetny urodzaj. Jest to jedyny sposób, aby filantropowie z Genewy nie nałożyli na nas jeszcze sankcyj zbożowych.

... aby Państwo Polskie było rzeczywiście wspólnem dobrem wszystkich obywateli

Przemówienie posła Rabina Izaaka Rubinsztajna w dyskusji budżetowej na plenum Sejmu, dnia 6 grudnia 1935 r.

NIC SIĘ NIE ZMIENIŁO...

Wysoka Izbo! Byłbym niezmiernie szczęśliwy, gdybym mógł i gdybym miał podstawę dać wyraz z tej Wysokiej Trybuny błogiemu zadowoleniu z położenia, w jakiem się znajdują moi wyborcy, — jak to zrobił mój przedmówca.

Niestety, tak nie jest. Wiem, że łatwiej mówić z tej wysokiej trybuny o zadowoleniu, o braku wszelkich żalów i utyskiwań, — niestety, nie jestem w tem szczęśliwem położeniu.

Na tej trybunie sejmowej jestem homo novus, stoję przed Wysoką Izbą po raz pierwszy, ale na trybunie parlamentarnej Rzeczypospolitej jestem starym obywatelem, bo przez dwie kadencje miałem zaszczyt piastować stanowisko senatora Rzeczypospolitej.

I otóż po przerwie 5-ej mam zaszczyt znów stać przed Wysoką Izbą. Od tego czasu, kiedy po raz pierwszy znalazłem się na trybunie parlamentarnej do dziś dnia przeżyliśmy tyle zmian tyle zmian podstawowych, mieliśmy tyle zmian rządu, mamy czwarty z kolei nowy parlament, mamy teraz nową Konstytucję, nowy Rząd, który zapowiada wkroczenie na nowe tory. Ale, niestety, w stosunku do ludności żydowskiej, którą mam zaszczyt tutaj reprezentować, nic się nie zmieniło. I nie jest wielką przyjemnością Wysoka Izbo, rokrocznie powtarzać te same żale na nieuwzględnione żądania te same skargi na niezaspokojone potrzeby.

W pierwszym Sejmie ten ciężki, bardzo ciężki obowiązek spoczywał na barkach 34 posłów, dziś jest nas w Sejmie tylko 3-ch, — za sprawą nowej ordynacji wyborczej.

Tem cięższym jest nasz obowiązek, gdy bieda nasza rośnie, a głos nasz słabnie. Ciężki jest nasz obowiązek, ciężkie są czasy, ale podjęliśmy się tego obowiązku i rzetelnie, uczciwie, szczerze i otwarcie chcę roztoczyć przed Wysoką Izbą ten ponury obraz smutnego położenia narodu żydowskiego w Polsce.

CIĘŻKA KSIĘGA

Znowu mamy ciężki budżet. Ta księga budżetowa, — jak Panowie widzą — jest ciężka. Trudno Państwu Polskiemu dźwigać ten ciężar, a tembardziej trudno jest ten ciężar dźwigać nam, Żydom.

Wczoraj skonstatował Pan Wicepremjer w swojem przemówieniu, że ciężar płacenia podatków bezpośrednich pada w 85% na ludność miejską. A kto tę ludność miejską stanowi? Stanowią w wielkim odsetku, bo sięgającym około 40% — Żydzi, którzy w jeszcze większym odsetku są zatrudnieni w handlu i rzemiośle, które właściwie płacą ten podatek bezpośredni. To znaczy, że główny ciężar utrzymania tego budżetu, pokrywania tego budżetu kładzie się na ludność żydowską, a handel i rzemiosło leżą obecnie w gruzach. Z drugiej strony wszystko, co było dotychczas zrobione w dziedzinie gospodarczej, ostrzem swem skierowane było przeciwko ludności żydowskiej. Ustawa przemysłowa rujnuje rzemiosło żydowskie, wszystkie posunięcia etatystyczne pozbawiły pracy i zajęcia krocie tysięcy Żydów. Prawda, te przeobrażenia etatystyczne trafiły też w społeczeństwo polskie, ale było to tylko przewarstwowienie ludności, bo jeżeli odeszli jedni, to przyszli na ich miejsce drudzy. Kiedy fabryki tytoniowe, zapałczane, alkoholowe itd. zostały upaństwowione, przeszły na gospodarkę państwową, to robotnicy—Żydzi zostali wyrzuceni, a na ich miejsce przyszli robotnicy nieżydowscy. A fabryki te były przecież założone przez Żydów, którzy te gałęzie przemysłu rozwinęli swoją pracą, energją i inicjatywą, swemi zdolnościami i zawsze pracowali tam robotnicy-Żydzi, — teraz zostali stamtąd wypędzeni i niema tam ani urzędników, ani robotników-Żydów. Rząd powinien jednak zastanowić się nad tem, co się stanie z tą ludnością, wypartą ze wszystkich dziedzin działalności gospodarczej. Przecież musi się ona gdziekolwiek podziać, musi mieć jakąkolwiek możność życia.

BEZ PRZYSZŁOŚCI, BEZ NADZIEI

Pan Premjer w swem przemówieniu podkreślił, że musi się szukać nowych dróg zatrudnienia, dostarczenia zajęcia nowemu pokoleniu, tj. pokoleniu które wyrosło w ostatnich czasach, gdy wszystkie placówki są już zajęte.

A ja zapytuje w jaki sposób dostarczy się zajęcia i źródeł wyżywienia dla tych kroci tysięcy rodzin żydowskich, które zostały wyrzucone z wszystkich dziedzin życia gospodarczego. Nie mają one żadnej przyszłości, nie mają żadnego celu i żadnej nadziei.

I nas trwoży myśl o tę młodzież. Niepokoi nas nietylko to, co ta młodzież będzie robiła, z czego będzie żyła, gdy wstąpi samodzielnie, samoistnie do życia, a trwoży nas jeszcze myśl, która wszystkich powinna trwożyć, — a w pierwszym rzędzie Rząd, — co ta młodzież będzie myślała i co będzie odczuwała w tak strasznem położeniu bez nadziei, bez celu w życiu, bez wyjścia.

JESTEŚMY AUTOCHTONAMI

Gdy carat zapędził Żydów do t. zw. strefy osiedlenia, były granice całego świata otwarte, to nasza bezrobotna młodzież, jak zresztą i młodzież polska jechała do Ameryki i innych ośrodków emigracyjnych. Teraz cały świat jest zamknięty na siedem spustów, niema dokąd jechać, — musimy tu pozostać i pozostaniemy. Wielu Żydów wyjeżdża do Palestyny, kilkadziesiąt tysięcy młodych ludzi w ostatnich latach wyjechało już do Palestyny. Prawda, Rząd na zewnątrz wyraża swoje sympatje w sprawie odbudowy naszej ojczyzny w Palestynie. Jesteśmy też zadowoleni i chcemy mieć tę możność, ale ta możność wyjazdu do Palestyny jest ograniczona. Rząd łoży wielkie sumy na emigrację do innych krajów, ale na emigrację do Palestyny nic nie daje i nie pomaga. Emigracja do Palestyny nie rozwiązuje całokształtu zagadnienia. Ta młodzież musi tu w kraju pozostać. Żyjemy w pewnych połaciach Rzeczypospolitej od tysiąca lat. A na Wschodzie i w Wilnie mamy pamiątki, wykazujące, że żyliśmy tam jeszcze przed Unją Lubelską. Jesteśmy w Polsce autochtonami i ta ziemia musi nas karmić narówni z innymi jej mieszkańcami.

UPOKARZAJĄCY OCHŁAP

Gdy rozpatrujemy budżet, widzimy, że z jednej strony Ministerstwo Skarbu ściąga swoje dochody w lwiej części ze społeczeństwa żydowskiego *(sprzeciwy)*, ale po stronie rozchodów, t. zn. świadczeń, które Państwo daje wzamian za świadczenia społeczeństwa, prawie nic nie otrzymujemy. Gdybyśmy sądzili o miejscu zajmowanem przez Żydów w Państwie według części rozchodowej budżetu, to można byłoby myśleć, że sen endeków — Polska bez Żydów, — już się ziścił, bo niema prawie żadnych wzmianek w budżecie o zaspokojeniu jakichkolwiek potrzeb ludności żydowskiej. Jest tylko jedna jedyna pozycja, mianowicie 180.000 złotych na utrzymanie wyznania żydowskiego. Proszę Panów, Panowie chyba przyznacie nam rację, jeżeli stwierdzę, że nie jest to tylko krzywdą, ale poniżeniem i upokorzeniem dla 3 miljonów Żydów, jeżeli wszystkie wyznania są w zupełności utrzymywane przez Państwo, a Żydom są rzucone ochłapy. 180.000 zł. na utrzymanie wszystkich urządzeń wyznaniowych! *(przerywania)* Prawda, mamy samorząd wyznaniowy, ale samorząd wyznaniowy jest po to, aby rządził wyznaniem żydowskiem, ale nie po to, aby jeszcze wzmacniał i powiększał ten ciężar, podatkowy, który Państwo powinno ponosić. Co do samorządu wyznaniowego muszę tu podnieść zarzut, że i tego samorządu nie mamy, dlatego że w całym szeregu miast zostały powołane komisaryczne zarządy wyznaniowe, zamiast rozpisania nowych wyborów.

CO BĘDZIE Z MŁODZIEŻĄ ŻYDOWSKĄ?

Z wyżej nakreślonego obrazu nędzy i ruiny żydowskiej, jakoteż zatamowania źródeł zarobkowania, wynika że Żydzi są nietylko upośledzeni, ale są w stanie wielkiej rozpaczy i zwątpienia, zwłaszcza, że nasze młode pokolenie nie ma żadnych widoków na przyszłość.

Pan Premjer Kościałkowski, zarówno jak i Pan Wicepremjer Kwiatkowski w swoich przemówieniach poruszyli kwestję zatrudnienia młodego pokolenia — prosiłbym o wyjaśnienie, co oni myślą zrobić dla żydowskiego młodego pokolenia, które wyrasta i wstępuje w życie bez widoków na otrzymanie zajęcia, bez celu i bez nadziei, bo przecież nie można pozostawić setek tysięcy młodych ludzi bez nadziei i bez celu w życiu. Muszą oni wiedzieć, że myśli się o nich, bo zwątpienie i rozpacz są bardzo złymi doradcami. Uczucia i myśli czerpane z tego źródła są bardzo niedobre. Więc zwracam uwagę na katastrofalny stan rzeczy co do ludności żydowskiej.

Proszę Panów, Marszałek Józef Piłsudski pozostawił w dziedzictwie szczytne hasło, które jest wypisane we wszystkich urzędach: „Znamieniem naszych czasów jest wyścig pracy, jak ongiś był wyścig krwi i żelaza". To na przypominać wszystkim urzędnikom, pracującym w urzędach, że mają się wyróżnić w wyścigu pracy i jej wydajności. To przypomina też wszystkim klijentom i interesantom, przychodzącym do urzędów, że mają służyć Ojczyźnie swoją pracą.

BŁĘDNE KOŁO

Wyścig ma być współzawodnictwem przy równych warunkach. Jeżeli droga wyścigowa jest dla jednego uczestnika zagrodzona, przecięta jest murem nieprzepartym, a drugi uczestnik wyścigu ma przed sobą równe pole, to nie jest to wyścig, ale upośledzenie i spostponowanie jednego, a uprzywilejowanie i sprzyjanie drugiemu. A jeśli się mówi o wyścigu pracy, to muszą wszyscy mieć równe możliwości, to muszą wszyscy mieć dostęp do tej pracy, dostęp do tego wyścigu. Konstatuję, że Żydów do tego wyścigu pracy się nie dopuszcza.

Proszę Panów, wyścig pracy nie przynosi tylko pożytek materjalny, ale i pożytek duchowy, bo uszlachetnia człowieka, który ma pracować w warunkach wyścigu, uzdalnia go, pobudza go do postępu, do rozwoju. A jeśli Żydzi, którzy mają utrudnienia na każdym kroku, mają przed sobą zapory i przeszkody, przed którymi wrota do wszystkich zajęć i urzędów są zatrzaśnięte, pomimo to wytężają wszystkie siły, rozwijają swoje zdolności i osiągają cokolwiek, to mówi się ze złośliwością, że Żydzi są zdolniejsi, sa

pracowitsi i dlatego trzeba ich usunąć i oddalić od wyścigu pracy.

W ten sposób znajdujemy się w błędnem kole.

WYŚCIG ŻELAZA I KRWI...

Proszę, Panów, jeżeli wyścig pracy w stosunku do ludności żydowskiej nie jest znamieniem naszych nowych czasów, to druga połowa tej sentencji — wyścig krwi i żelaza, ożyła teraz w najnowszych czasach. Jeżeli nie mamy możności uczestniczenia w wyścigu pracy, to urządza się przeciwko nam wyścig krwi i żelaza. Panowie czytacie dzień w dzień opowiadania w gazetach o ekscesach antyżydowskich, nie wszystko czytacie, bo cenzura nie wszystko co do ekscesów żydowskich pisać pozwala, ale jednak czytacie o Żydach, zbroczonych krwią, o potrzaskanych głowach, połamanych rękach i nogach, a nawet w ostatnich czasach o częstych wypadkach zabicia Żydów. Wiemy wszyscy, jacy ludzie podjudzają i w jakim celu to się robi. Jestem przekonany, że to nie leży ani w intencji Rządu, ani tej Wysokiej Izby, ale są jakieś tajniki, jakieś ośrodki, które podjudzają młodzież, nieświadomą część polskiego społeczeństwa do tak haniebnych czynów. Te czyny mają być pomostem do władzy. To nie jest tajemnica. Mamy silny Rząd, ale jeżeli chodzi o Żydów, to nawet tego pomostu słabo się broni.

Chcę zacytować z tej trybuny powiedzenie jednego wielkiego Polaka, humanisty i moralisty, który miał odwagę tak powiedzieć: „Za czasów niewoli było nam źle, było nam oczywista gorzej, aniżeli teraz, ale my sami byliśmy lepsi, bo wówczas nie biliśmy Żydów, chociaż byliśmy bici, a teraz nasza młodzież bije Żydów"

Proszę Panów, tem gorzej dla nas, bitych i tem gorzej też dla bijących, bo to przyszła Polska już teraz nas bije! A cóż dopiero będzie, kiedy ta przyszła Polska, przesiąknięta tą nienawiścią i tą złośliwością wstąpi do życia, przyjdzie do wpływów i do władzy? Co wówczas z nami będzie, jakie stosunki zapanują wówczas w Polsce? To nas niepokoi, ale to powinno także niepokoić Rząd i Wysoką Izbę!

WIARA W PRZYSZŁOŚĆ

Niepokoi nas także to, że nie widzimy właściwego odruchu starszego społeczeństwa polskiego. Ci starsi, którzy sami byli ofiarami złośliwości nienawiści plemiennej, zachłanności i przemocy, dlaczego nie reagują na takie ohydne wystąpienia i na takie zbrodnicze czyny?

My, Żydzi, w naszej okropnej rzeczywistości dziejowej nauczyliśmy się wierzyć w lepszą przyszłość. Nietylko nauczyliśmy się wierzyć w lepszą przyszłość, ale też nauczyliśmy świat cały wiary w lepszą przyszłość. A teraz, gdy widzimy, jak ta najbliższa przyszłość będzie wyglądała, czy możemy zachować tę wiarę w lepszą przyszłość?

Lepszą przyszłość rozumiemy pod względem postępu moralnego i humanitarnego w sensie zwycięstwa w świecie idei sprawiedliwości, równości i braterstwa ludzi i ludów.

A przecież lepsza przyszłość w tym sensie jest ważną nietylko dla nas — dla ściganych i bitych, lecz jest ważną także dla Państwa Polskiego, jest to prawie zagadnieniem bytu, jest sprawą hamletowską czy przyszłość będzie lepsza, czy gorsza, bo jeśli my liczymy na postęp moralny ludzkości, to i los Państwa Polskiego jest uzależniony od tego postępu moralnego i humanitarnego ludzkości.

U ZACHODNIEGO SĄSIADA

Otóż powiadają nam, że ten jad sączy się z zachodniego kraju krwawego obłędu, z którym zawiera się umowę handlową, ratyfikacja, której znajduje się na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Sejmu. Ale czy ktoś z nas wątpi w to, że ten jad, który wsiąka w duszę narodu niemieckiego, który kaleczy duszę tego narodu, jest przeznaczony tylko dla nas? W rzeczywistości jest on przeznaczony dla wszystkich narodów, które okażą się od nich słabsze, bo równolegle z fabrykowaniem w urzędach Goebbelsa tego jadu dla nas, produkują fabryki gazy trujące, przeznaczone jnż nietylko dla nas, ale dla podboju ziem i narodów. Równocześnie z wytworzeniem bakteryj zwierzącej nienawiści przeciwko nam fabryki przemysłu wojennego produkują bakterje, które będą nosiły śmierć nietylko nam, ale całemu światu. Równolegle z pochodem krzyżowym przeciwko Żydom w tym kraju krwawego obłędu potęguje się czynność i wydajność zakładów Kruppa.

SIŁA MORALNA I SIŁA PIĘŚCI

W świecie znajdują się w gigantycznych zapasach dwa prądy ludzkie dwie siły przeciwległe: siła moralna, dążąca do rozwiązania problematów wzajemnego współżycia narodów i obywateli według wymogów słuszności i moralności, — i brutalna siła pięści, skierowana do ciemiężenia współobywateli i podboju narodów obcych. Zwolennicy tego ostatniego prądu trzymają się oczywiście ironicznie wypowiedzianej sentencji Lafontainowskiej: „La raison du plus fort est toujours la meilleure". Racja mocniejszego jest zawsze lepsza. Nie rozumieją oni jednak, że może ona być lepsza, ale nie jest pewniejsza, bo może przyjść jeszcze mocniejszy, którego racja będzie jeszcze lepsza.

Przyszłość Polski, oczywiście, nie jest związana z panowaniem brutalnej siły mięśni, ale jest związana i uzależniona całkowicie od zwycięstwa idei sprawiedliwości i słuszności w świecie. Na zwycięstwo, na ostateczne zwycięstwo sprawiedliwości dziejowej w świecie my czekamy, ale i Państwo Polskie też musi na to czekać. Innej drogi niema, innej nadziei niema i innej pewności niema.

Dlatego też Polska, — która już była ofiarą siły brutalnej i przemocy — winna zaważyć na szali zwycięstwa sił światłych, humanitarnych i moralnych w świecie.

Wczoraj Pan Wicepremjer scharakteryzował położenie Polski w jednem, bardzo trafnem powiedzeniu, że moc państwa polega nietylko na sile obronnej, nietylko na korzystnych stosunkach międzynarodowych, ale na dobrej gospodarce państwowej i na siłach moralnych i kulturalnych państwa. A ja dodam, że nietylko na dobrej gospodarce państwowej, ale na siłach moralnych i kulturalnych Państwa.

NA ULICACH MIAST I MIASTECZEK...

Zapytuję Pana Ministra czy to, co widzimy na ulicach miast i miasteczek, zwłaszcza w miastach uniwersyteckich, czy te brutalne napady na bezbronnych, spokojnych współobywateli-Żydów są wynikiem rozwoju moralnego i kulturalnego Polski?

Studenci, którzy zawsze byli chlubą narodów, teraz hańbią swe społeczeństwa brutalnemi napadami. Czapka i mundur studencki, które były honorową oznaką postępu światła i rozumu w świecie — teraz napawają lękiem. Ucieka się od nich, jak od najgorszych napastników *(głos: kto ucieka?)* Żydzi ma się rozumieć. Napastnicy uzbrojeni są w żelazne narzędzia śmierci i w ten sposób uprawiają wyścig krwi i żelaza, który stał się znamieniem naszych najnowszych czasów.

Proszę Panów! Każdy z nas musi zastanowić się nad tem. Ponieważ czas mego przemówienia już upłynął, muszę kończyć. Mamy nowe warunki, nowy parlament, nowy Rząd, który zapowiedział wkroczenie na nowe tory. Życzymy sobie, aby Rząd wkroczył na nową drogę i w stosunku do ludności żydowskiej. Tego wymaga słuszność, sprawiedliwość, interes, powaga i przyszłość Państwa. I Rząd ten, krocząc po nowej drodze, niechaj doprowadzi do takiego stanu rzeczy, aby Państwo Polskie było rzeczywiście wspólnem dobrem dla wszystkich obywateli

Emigracja Żydów niemieckich do Włoch

Berlin. (ŻAT) W tych dniach odbyło się tu doroczne zgromadzenie sprawozdawcze „Hilfsverein der Deutschen Juden, na którem stwierdzono, iż spodziewać się należy wkrótce nowej fali emigracyjnej Żydów niemieckich przyczem emigracja do Palestyny z Niemiec miałaby ulec zmniejszeniu. Aktualną jest pod pewnym względem emigracja do Włoch. Generalny konsulat włoski zakomunikował, że rząd włoski nie będzie czynił trudności Żydom niemieckim, którzy osiedlą się we Włoszech wyzyskując możliwość (o której ŻAT-na już donosiła) przekazania do Włoch 30.000 marek w lirach) ze stratą 40 proc. ze względu na dewaluację liru). Hilfsverein wydeleguje swego przedstawiciela do Włoch celem zbadania na miejscu możliwości zagospodarowania się Żydów niemieckich.

Centralne organizacje żydowskie we Włoszech zakomunikowały, że w kraju istnieją możliwości dla zagospodarowania się kilku tysięcy Żydów z Niemiec. Wydaje się jednak że ze względu na wojnę włosko-abisyńską liczba ta nie dosięgnie tysiąca. Przypuszczenie co do ewentualnego zmniejszenia się emigracji Żydów niemieckich do Palestyny motywowana jest trudnościami, z jakiemi spotykają się Żydzi przy pieniężeniu towarów eksportowanych przez nich z Niemiec. Władze Hilfsvereinu przewidują, że ruch emigracyjny Żydów niemieckich wzrośnie już w styczniu 1936. Hilfsverein wyasygnował na cele emigracyjne w styczniu 1936 r. 65.000 marek wobec 25.000 marek w styczniu 1935.

Nieznane herzlowskie materjały archiwalne

Wiedeń. (ŻAT) Zasłużony badacz Herzla dr T. Nussenblatt znalazł w paryskiej Akademji Nauk nieznane dotychczas dokumenty odnoszące się do działalności politycznej Herzla. Liczne notatki, znalezione przez dra Nussenblatta, były zdeponowane przez samego Herzla w archiwum akademji przed jego wyjazdem z Paryża. Zgodnie z regulaminem akademji, tego rodzaju dokumenty odpieczętowywane są w dłuższy czas po śmierci autora. Wykonawca testamentu i przyjaciel Herzla dr Reichenfeld zakomunikował o znalezionych dokumentach Sjońskiemu A. C. Archiwum Herzla w Wiedniu czyni starania o uzyskanie tych dokumentów przed terminem przepisanym regulaminem. Jak się zdaje, dokumenty te mają duże znaczenie polityczne. W kołach poinformowanych sądzą, że ogłoszenie dokumentów nastąpi jednocześnie z przewiezieniem zwłok Herzla do Palestyny w ciągu roku 1936.

Rozwój przemysłu palestyńskiego

Rozwój ośrodka przemysłowego na terenach Emek-Zebulum należących do Ż. F. N. postępuje coraz szybciej naprzód. Dotychczas powstało już 25 nowych fabryk. Z 51 przedsiębiorcami Ż. F. N. zawarł już umowy, ma jeszcze do rozpatrzenia oferty 80 innych przemysłowców. ŻFN posiada jeszcze znaczne rezerwy ziemi w Emek Zebulum przeznaczone dla przemysłu. Tereny te posiadają wodę, są położone wzdłuż szos i posiadają już instalacje elektryczne. Celem uzyskania placu dla nowego przedsiębiorstwa należy wypełnić odnośny kwestjonarjusz i załączyć pisma polecające instytucyj finansowych, omawiające charakter projektowanego przedsiębiorstwa i zdolność kredytową przedsiębiorcy.

Prace przygotowawcze przy budowie wielkiej fabryki cementu w Hartow są w pełnym toku. Liczba zatrudnionych obecnie robotników wzrośnie z 30 do 120. Gmach fabryczny będzie ukończony w marcu 1936. Głównemi akcjonarjuszami nowego przedsiębiorstwa są Żydzi niemieccy. Fabryka urządzona będzie według najnowszych wymogów techniki Jak komunikują, zasada pracy żydowskiej przestrzegana będzie z całą ścisłością. Obok cementowni projektuje się budowę innych przedsiębiorstw, jak fabrykę sztucznego lodu i inn.

Przegląd prasy hebrajskiej

NA POMOC ŻYDOM NIEMIECKIM!

Z prawdziwą przyjemnością stwierdzamy, że jedyny tygodnik hebrajski w Polsce „BADERECH" nabrał ostatnio rumieńców życia. W zeszłym tygodniu przytoczyliśmy na naszych łamach interesujący wywiad polityczny, udzielony temu tygodnikowi przez senatora prof. Schorra. Dziś wypada nam zarejestrować znakomity artykuł dra O. Thona, napisany specjalnie dla „Baderech". Dr. Thon niestety rzadko ostatnio pisuje po hebrajsku, każde więc wystąpienie tego znakomitego pisarza i publicysty hebrajskiego jest w swoim rodzaju wydarzeniem.

Artykuł dra Thona poświęcony jest tragedji Żydów niemieckich. Autor poddaje w pierwszej części artykułu ostrej krytyce zasadę „niemieszania się do stosunków wewnętrznych", która zezwala na spokojne przypatrywanie się tym nieludzkim prześladowaniom, na jakie wystawieni są Żydzi niemieccy. Anglja i Ameryka mogłyby dopomóc, a nie chcą. „Czyż można — zapytuje autor artykułu — zrozumieć tę „sprawiedliwość"? Czyż naprawdę zamilkło sumienie świata, a w szczególności tych dwóch narodów?"

Pozostaje pomoc własna. W tym kierunku wysuwa dr. Thon konkretną propozycję:

Zaproponowałbym, ażeby Żydzi na całym świecie, tzn. te instytucje reprezentacyjne, które cieszą się powszechnym autorytetem i którym przyznaje się prawo kierowania narodem, głosem donośnym i w słowach dosadnych obwieściły światu krzywdę, która nam się dzieje w tym kraju... i we wszystkich krajach, które idą w jego ślady. Niema potrzeby czekać na jakieś specjalne zebranie i wogóle nie trzeba zebrania. Istnieją wielkie organizacje obejmujące większość narodu i są jednostki dostatecznie znane, które są przywódcami narodu, siłą powagi duchowej, jakkolwiek nie zostały wybrane. Nikt nie będzie kwestjonował tego, że wielcy rabini prezesi wielkich gmin, przywódcy wielkich organizacyj itd. itd. są upoważnieni do przemawiania w imieniu całego narodu. Nieczekajmy na formalności zbyteczne, które więcej przyniosą szkód niż korzyści. Właśnie podczas wyborów wychodzą na jaw wszystkie rozbieżności zdań, i świat widzi nagle, że rozbicie wśród nas jest wielkie, o czem dotąd nie wiedział. Pozostawmy nasz świat żydowski w tym stanie, w jakim teraz się znajduje, te zaś instytucje, które mają wpływ i działają obecnie niechaj wystąpią i z całych sił zaprotestują przeciw straszliwej krzywdzie, która nam się dzieje. Jestem przekonany, że taki wielki i pełen goryczy głos protestu pomoże i wzbudzi sumienie świata/ej opinji.

...Proponuję więc, ażeby cały świat żydowski skupił się i zjednoczył dla wydania apelu do całego świata, w którym opowiedziane będzie o wszystkiem, co dzieje się w tem piekle. Podnieśmy silny głos protestu. Musimy zdobyć się na wielki czyn — aż zbudzi się szary człowiek ze swej drzemki. Dobrze byłoby, gdyby inicjatywa wyszła z któregokolwiek z krajów Zachodu, z Ameryki lub Anglji. Jeśli one jednak ociągają się, uczynimy my to — Żydzi polscy — i zażądamy od wszystkich Żydów na świecie, ażeby przyłączyli się do naszej akcji.

Nie rezygnujmy z pół miljona Żydów — doborowego elementu w narodzie żydowskim. Jeśli potrzebna jest walka — będziemy walczyć. Gdy pozwolimy zarazie szerzyć się, nie znajdziemy bezpiecznego kąta na świecie.

Niewątpliwie inicjatywa przywódcy żydostwa polskiego wywoła należyty rezonans w świecie żydowskim.

CZY POTRZEBNE SĄ TARGI LEWANTYŃSKIE?

W Tel Awiwie czynione są już od szeregu miesięcy gorączkowe przygotowania do zorganizowania Targów Lewantyńskich, odbywających się, jak wiadomo, co dwa lata. Tymczasem, w toku przygotowań, pojawił się na łamach tygodnika „BUSTANAI" artykuł przywódcy kolonistów palestyńskich M. Smilańskiego, który wysuwa szereg wątpliwości i zastrzeżeń w związku z tą imprezą, która dotąd nie napotykała na żadne sprzeciwy. Toteż artykuł Smilańskiego, wywołał zrozumiałe poruszenie.

Smilański twierdzi, że wątpliwości jego wzmogły się „pod wpływem ostatnich wstrząsnień", jakie przeszła Palestyna w związku z ciężkim dumpingiem, który niszczy nasz jiszuw w kraju, stworzony z takim nakładem pracy i cierpień". W dalszym ciągu autor wywodzi:

Zagranicą spotkałem się przypadkiem z pewnym wybitnym przemysłowcem. Kiedy rozmowa zeszła na temat spraw palestyńskich, przemysłowiec ów zapytał mnie nagle: „Kto właściwie urządza wystawy międzynarodowe w Tel Awiwie — czy wasz przemysł czy zagraniczny?". Pytanie to zdziwiło mnie, toteż prosiłem o wyjaśnienie. Mój rozmówca odpowiedział mi poprostu: „Wystawa, która zestawia obok siebie przemysł dobrze rozwinięty i przemysł znajdujący się w powijakach — obliczona jest na korzyść pierwszego przemysłu, a nie na korzyść drugiego".

Tasama myśl niepokoi mnie przez cały czas jakkolwiek nie jestem fachowcem w sprawach przemysłu. Myślałem zawsze: miałaby dla nas znaczenie wystawa, która mieszkańcom kraju oraz krajów sąsiednich, których przemysł nie znajduje się na wysokim poziomie, da pokaz naszej wytwórczości.

Ale jakie znaczenie może mieć dla nas wystawa, w której pokazujemy ostatnie słowo przemysłu europejskiego w zestawieniu z pierwszem słowem naszego przemysłu? Przecież zwiedzającego wystawę, zarówno z kraju naszego jak i sąsiednich krajów, pociągać będzie przemysł europejski, a nie nasz.

Nie wiem, w jakiej mierze Targi Lewantyńskie przyczyniły się do rozpowszechnienia obcej produkcji w Palestynie. Ale w pewnej mierze dopomogły do tego. Przypominam sobie, iż pewnego razu jeden z wysokich dygnitarzy rządowych „przepowiedział", że nazajutrz po zamknięciu wystawy telawiwskiej rozpocznie się kryzys... „Proroctwo" nie spełniło się. Ale zaczynam się obawiać, że w słowach tych zawarta była jednak bardzo gorzka prawda. I obawiam się, że wystawa w części przynajmniej nie przyczyniła się do kryzysu. Albowiem zasadniczą i podstawową przyczyną przesilenia gospodarczego było to, że przemysł nasz nie może się uporać z ciężką konkurencją produkcji zagranicznej. A przecież „nasza" wystawa reklamuje bardzo wymownie tę obcą wytwórczość!

Może nadszedł czas — kończy Smilański — ażeby zważyć korzyści, jakie wystawa przynosi ze szkodami, ażeby przekonać się — co przeważy.

JESZCZE O „HAAWARZE"

W tymsamym numerze „BUSTANAI" zajmuje się M. Smilański burzą, jaką wywołało opublikowanie przez organ rewizjonistyczny w Palestynie „HAJARDEN" korespondencji „Haawary" z konsulem niemieckim w Kairze. Jak wiadomo, dokumenty te zostały skradzione w biurze telawiwskiem „Haawary".

Jest rzeczą jasną, — pisze Smilański, — że ci, którzy ogłosili owe dokumenty, posługiwali się materjałem wykradzionym, czy to z biura „Haawary", czy też z biura konsula niemieckiego w Kairze. Łatwo zaś domyśleć się, że pierwsze przypuszczenie jest bardziej prawdopodobne. Biura konsulatu z pewnością bardziej są pilnowane, aniżeli biura „Haawary"... Mamy tu do czynienia z jawnym występkiem, którego niepodobna zaprzeczyć. A „dobry uczynek" („micwa")? Usiłował on uratować pieniądze emigrantów żydowskich z Niemiec do Palestyny drogą sprzedawania towarów niemieckich w.., Egipcie.

Dziwny to „dobry uczynek"!

Jedno z dwojga: jeśli „Haawara" jest grzechem, (w oryginale gra słów: „Haawara — awera" — Uw. N. Dz.), ponieważ sprzedaje towar niemiecki i udaremnia bojkot, w takim razie „grzech" polegający na sprzedawaniu towarów niemieckich w Palestynie jest większy aniżeli sprzedawanie produkcji niemieckiej w Egipcie — pocóż więc wynajduje się lekkie przewinienia w chwili, gdy mamy przed oczyma grzech o wiele cięższy?

Jeśli jednak „Hawara" ma jakiekolwiek usprawiedliwienie powołując się na to, że ratuje majątek Żydów niemieckich, ażeby nie wpadł doszczętnie w ręce „bojkotowanych", — w takim razie lepiej, ażeby w tym celu sprzedawała towary niemieckie w Egipcie, a nie w Palestynie, gdzie stanowi konkurencję dla naszego przemysłu rodzimego.

Grzech jednak pozostaje grzechem. Posługiwanie się dokumentami kradzionemi jest zachętą do kradzieży dokumentów. I biada nam że do tego doszło.

I nawet tę ohydę z pewnością będą się starali wybielić pobudkami „narodowemi".

Biedna to „narodowość".

Sowiecki dumping okrętowy

INTENSYWNA PROPAGANDA SOWIECKICH LINJI OKRĘTOWYCH WŚRÓD ŻYDOSTWA POLSKIEGO. — PRZEJAZDY DO PALESTYNY ZA PÓŁ DARMO. — ZANIECHANIE PRZEŚLADOWAŃ SJONISTÓW?

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Saloniki, 9. 11. (I) Korespondent Wasz dowiaduje się ze źródła najzupełniej miarodajnego, iż w najbliższych dniach zarząd Sowtorgflotu wespół z komisarjatem handlu w Moskwie wyśle do Polski — a być może także do Litwy i krajów bałtyckich specjalną delegację celem prowadzenia wśród Żydów w tych krajach specjalnej propagandy za **korzystaniem z okrętów sowieckich dla emigracji do Palestyny.** Plan kampanji propagandowej przewiduje

udzielanie niemal bezpłatnych przejazdów kolejowych do portu w Odessie oraz bardzo niskie wprost bezkonkurencyjne ceny biletów okrętowych do Palestyny.

Na uwagę Waszego korespondenta, iż rozpoczęcie regularnej komunikacji okrętów sowieckich z Palestyną wywołało silne oburzenie opinji żydowskiej na całym świecie w związku z istniejącemi dotąd **brutalnemi prześladowaniami sjonistów i ruchu sjonistycznego w Rosji sowieckiej**, wpływowa osobistość sowiecka, przebywająca w Salonikach w związku z uruchomieniem sowieckiej linji okrętowej Saloniki—Hajfa, złożyła następujące oświadczenie:

— Sprawa ta znajduje się obecnie na porządku dziennym w Moskwie. Będzie ona stanowiła nieodłączną część przyszłej propagandy za posługiwaniem się naszemi okrętami w ruchu emigracyjnym do Palestyny.

Oświadczenie to należy rozumieć jako zapowiedź złagodzenia kursu w stosunku do sjonizmu w Rosji sowieckiej.

W odmętach gospodarki kahalnej

ZAKONSPIROWANE CHRZTY. — INERCJA KAHAŁU W DZIEDZINIE SZKOLNICTWA. — NIEDOPUSZCZALNE ANGAŻOWANIE SIĘ W WALCE POLITYCZNEJ.

Kraków, 10 grudnia.

„Cicho wszędzie, głucho wszędzie“ — takie wrażenie odnosiło się, słuchając wywodów referenta budżetowego w Zarządzie gminy żydowskiej w Krakowie przy przedłożeniu budżetu gminnego na rok 1936. Sam fakt, że przewodniczący Zarządu stał się we własnej osobie również referentem budżetowym, świadczy już o tem, na jakim poziomie znajduje się obecnie gospodarka jednej z największych gmin żydowskich w Polsce. Na samym wstępie zaznaczył pan referent, że przedłożony przez niego budżet nie jest realny i nie zawiera nic nowego. Władze zbyt mocno ciążą na zakresie działania gminy i grozi nam jeszcze większe niebezpieczeństwo, skoro władze obniżą podatek od rzezi bydła i drobiu. Członkowie zarządu winni o tem pamiętać przy ustanawianiu rozmaitych wydatków na cele oświatowe lub społeczne, bo na to wogóle braknie pieniędzy.

Dyskusję zainaugurował dłuższem przemówieniem członek Zarządu radca dr. Hilfstein, który na wstępie, przed omówieniem spraw budżetowych, złożył następujące oświadczenie: Od kilku lat zdarzają w Krakowie coraz częstsze wypadki chrztu wśród Żydów. Porzucanie wyznania żydowskiego występuje nagminnie wśród inteligencji zawodowej, a zatem wśród tej części ludności, która powinna przodować w społeczeństwie. Niebezpieczeństwo tego objawu jest tem większe, że jednostki dezertujące od nas w czasie, kiedy żydostwo tak ciężko boryka się o swą egzystencję na całym świecie, zatajają ten swój postępek, obcują nadal w środowisku żydowskiem i przy tej sposobności szerzą w naszych szeregach defetyzm, szukając naśladowców dla swego zdradzieckiego postępowania. Znany jest fakt, że jeden z mechesów miał odwagę przybyć na posiedzenie pewnej instytucji żydowskiej, i brał czynny udział w obradach, oczywiście nie ujawniając swego kroku. Uważam, że obowiązkiem gminy żydowskiej jest podawać do publicznej wiadomości nazwiska tych osób, którym brak sił do wytrwania w szeregach swego narodu i kierując się najgorsze go gatunku oportunizmem, opuszczają nasze szeregi. Stwierdzić należy z żalem, że przewodniczący Zarządu naszej gminy nie zezwala na ogłaszanie nazwisk osób, które wystąpiły z żydostwa, nie dopuszczając reprezentantów żydowskiej opinji publicznej do materjałów, jakie gmina w sprawie wychrztów posiada. Domagamy się, aby np. przewodniczący zmienił swoje samowolne stanowisko w tej sprawie.

Przechodząc do omówienia budżetu, przyłącza się dr. Hilfstein do opinji referenta, że budżet jest nierealny. Nadto jest on jednak również niemoralny. Czy to nie zakrawa na tragikomedję, że w mieście naszem istnieją dzięki inicjatywie prywatnej samodzielne szkoły żydowskie stojące na należytym poziomie, a gmina żydowska nie dba o nie zupełnie, rzucając im przed początkiem roku budżetowego ochłap w postaci drobnej subwencji. W szkołach tych Bejt Sefer Iwri, Cheder Iwri, Jesode Hatora i Talmud Tora pobiera naukę blisko 3.000 dzieci żydowskich. Utrzymują się one wśród nader ciężkich warunków, ale sprawa ta zupełnie nie grzeje i ziębi dzisiejszych władców kahalnych. Nie obchodzi ich również i to, że od długiego szeregu lat nie wybudowano na terenie dzielnic VII i VIII ani jednej ubikacji szkolnej z funduszów publicznych. Większość dzieci z tych dzielnic uczęszczać musi do przedwojennych szkół barakowych, a w dodatku dzieci, mieszkające na ul. Sarego i sąsiednich, skierowuje się do szkoły barakowej na ul. Dietla, aby i te dzieci żydowskie nie mogły korzystać z murowanego gmachu. Czy przewodniczącemu Zarządu są te fakta znane? Czy uczynił jakieś kroki, aby temu złu położyć kres? Czy interwenjował u pewnych czynników w Zarządzie Miasta, które dążą do odżydzenia szkół miejskich aby nie skazywały dzieci naszych na utratę zdrowia przez umieszczanie ich w szkołach o najgorszych warunkach sanitarnych?

Mowca wskazuje na niedopuszczalny stan rzeczy, że na ogólną liczbę ośmiu nominalnych członków rabinatu czynnych jest zaledwie trzech i ci trzej asesorowie wykonują obowiązki rabinackie. Ostatnio byliśmy świadkami, że przy pewnym obrzędzie religijnym (chalica), wymagającym uczestnictwa ludzi bez ułomności fizycznej, do dokonania tego aktu musiał rabinat „pożyczyć sobie“ obywatela, nienależącego do kolegjum rabinackiego.

Zastanawiając się nad przyczynami szczupłych dochodów gminy żydowskiej mowca upatruje przyczynę tego spadku dochodów w fakcie, że komisje szacunkowe nie pracują wedle jakiegoś zgóry ułożonego planu, lecz pracują dowolnie. Brak jest referenta podatkowego, toteż zamiast rozłożyć sprawiedliwie podatek, kroczy się po linji najsłabszego oporu.

Nic dziwnego, że gospodarka obecnej gminy żydowskiej tak marnie wygląda, skoro przewodniczący Zarządu p. dr. Landau ma na oku raczej rozmaite cele polityczne, a nie dobro gminy żydowskiej. Przed paru miesiącami Żydzi krakowscy stali się świadkami niesłychanej rzeczy. *Oto prezes gminy żydowskiej w tym swoim charakterze wciągnął gminę w wir walki politycznej z okazji wyborów do Sejmu.* P. dr. Saul Rafał Landau, adwokat, ma osobiście jako obywatel tesamą swobodę polityczną, jak każdy inny obywatel. Jednak podpisując odezwę przedwyborczą jako przewodniczący Zarządu gminy żydowskiej, dopuścił się p. Dr. Landau grubego nadużycia swej władzy, tembardziej, ze zrobił to samowolnie, bez aprobaty Zarządu. Z chwilą odzyskania niepodległości państwa polskiego wszyscy Żydzi byli przekonani, że pozbyli się wreszcie swych ciemiężców kahalnych w sprawach politycznych, „opiekunów“, tak świetnie zapisanych w historji b. Galicji. Tymczasem nagle Kraków w roku 1935 przypomniał sobie dawne przedwojenne czasy starościńskie i kahalnicy swym rzekomym autorytetem chcieli nastraszyć Żydów. Rezultat tej próby jest powszechnie wiadomy.

Ma się rozumieć, że w ślad za „głową“ poszli panowie z rabinatu. Nie wiedzą oni widocznie, że nie leżało w zwyczaju rabinów krakowskich mieszanie się do spraw politycznych. Ich zadaniem było zawsze dostarczanie ludności strawy duchowej i dbanie o pokój i zgodę wśród ludności żydowskiej. Czyż można się dziwić, że wobec udziału członków rabinatu w akcji wyborczej przewodniczyli na zgromadzeniach wyborczych w bóżnicach wychrzci i półwychrzci? A skoro sam rabinat wziął udział w tej „szlachetnej“ walce w ulicy żydowskiej, to dlaczegóż jałmużnicy gminy mieli inaczej postąpić. Czyż na groteskę nie zakrawały podpisy Talmud Tory, Chewra Kadisza, Malbusz Arimim i innych tego rodzaju instytucyj, korzystających z subwencji gminy żydowskiej, na utrzymanie której składają się wszyscy Żydzi, a nie te sfery, które tylko przy okazji jakichś wyborów przypominają sobie, że są Żydami.

Mowca kończy słowami: Taka jest gospodarka gminy żydowskiej w Krakowie, jakie kwalifikacje posiadają jej włodarze:

Wobec tych faktów mowca stawia w imieniu radnych sjonistycznych następujące wnioski: Zarząd Gminy Żydowskiej w Krakowie.

1) wyraża votum nieufności przewodniczącemu Zarządu Drowi Saulowi Rafałowi Landauowi spowodu nadużycia tego stanowiska w walce politycznej, przez samowolne podpisanie odezwy wyborczej;

2) wyraża oburzenie Rabinatowi z tego powodu, że podpisując odezwę polityczną naruszył swój charakter duchowny;

3) wszystkim stowarzyszeniom dobroczynnym, które pobierają subwencje z gminy żydowskiej, a podpisały wspomnianą odezwę wyborczą skreśla się na znak protestu po 1 zł. z subwencji.

Dalszy przebieg posiedzenia podamy w jutrzejszym numerze.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś po cenach zniżonych „Noc listopadowa“ St. Wyspiańskiego, w reżyserji i z udziałem Stanisławy Wysockiej, odtwarzającej postać Pallas Ateny. Ostatni występ Stanisławy Wysockiej odbędzie się jutro w angielskiej sztuce „Szesnastolatka“. Pod kierunkiem reż. W. Biegańskiego odbywają się próby z sztuki S. B. Shaw'a „Kandida“, która będzie najbliższą premjerą teatru im. J. Słowackiego.

— **ADOLF DYMSZA** świetny komik teatrów warszawskich wystąpi tylko dwa razy a to w czwartek i piątek w komedji muzycznej „Muzyka na ulicy“, w swej kapitalnej roli Wicka.

— **ODCZYT PROF. DRA ROMANA DYBOSKIEGO.** W związku z zapowiedzianą premjerą „Kandidy“ G. B. Shaw'a w teatrze im. J. Słowackiego, wygłosi odczyt Prof. U. J. Dr. Roman Dyboski p. t. „Kandida Bernarda Shaw'a na tle jego twórczości“ w Collegium Wykładów Naukowych, Rynek gł. 39. dziś o godz. 19-tej.

— **TEATR ŻYDOWSKI,** Bocheńska 7. Gościnne występy Wileńskiego Zespołu Operetkowego. Dziś po raz ostatni melodyjna operetka „Dorfmajdlech of Brodway“. Początek 9 wiecz. W sobotę druga premjera: „Niedokończona symfonja“.

— **REWJA W „BAGATELI“.** W dalszym ciągu prezentuje „Bagatela“ świetną aktualną rewję p. t. „Górą kobiety“, w której cały zespół święci niezwykłe tryumfy.

— **HALLO! CHORZÓW, SOSNOWIEC!** Gościnne występy Zespołu Operetkowego z Nechamą, Chaszem i Kadiszem na czele. Środa 11. bm. Chorzów — Sala Reden. Czwartek 12. bm. i piątek 13 bm. Sosnowiec Teatr Miejski.

— **„SINIAJA PTICA“** — Niebieski Ptak w Krakowie — Studjo Młodych znakomitego rosyjskiego zespołu artystycznego „Niebieski Ptak“ wystąpią trzykrotnie w Sali Saskiej w dniach 13, 15 i 16. bm. W programie obok charakerystycznych jak „Czastuszki“, „Wańka - Tańka“, Kataryniarz“ szereg tańców rosyjskich. Bilety są już do nabycia w kasie przy sali, św. Jana 6.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Sen nocy letniej“.
APOLLO: „Jaśnie Pan Szofer“ (Bodo).
ATLANTIC: „Kapryśna Marjetta“ (Jeanette Mac Donald, Nelson Eddy) i „Kobieta szuka miłości“ (Claudette Colbert).
BAGATELA: „Wyspa skarbów“ oraz rewja: „Górą kobiety“.
PROMIEŃ: „Świat się śmieje“.
STELLA: „Wielkie wydarzenie (H. Hall, J. Wygatt).
ŚWIT: „Manewry miłosne“ (T. Mankiewiczówna L. Halama, Zabczyński).
SZTUKA: „Orłow“ (Liana Haid, Iwan Petrowicz).
UCIECHA: „Oczy czarne“ (Harry Baur).

WYDAWNICTWA NADESŁANE

„OGNIWA“ organ Zrzeszenia Komitetu Rodziców żydowskich, znów wychodzą. Obszerny zeszyt obejmujący 60 stron druku, zawiera szereg prac i artykułów najwybitniejszych literatów, publicystów polsko - żydowskich i pedagogów (dr. Tartakower, dr. Frenkiel, dyr. Brandstaetter, dyr. dr. Freilich i w. in.) Zeszyt poświęcony jest wielkim wychowawcom narodu. Niespodzianką tego bogatego w treść zeszytu jest pięknie redagowany dodatek dla dzieci i młodzieży („Karmenu“). Cena 1 zł. Adm. Łódź, Piramowicza 6.

KALENDARZ ZIEM WSCHODNICH na rok 1936, wydany przez Tow. Rozwoju Ziem Wschodnich, ukazał się już w rozsprzedaży. Cena zł. 1.50, stron 381 tekstu bogato ilustrowanego. Kalendarz zawiera prócz dokładnego imiennego wykazu władz i urzędów RP., Zrzeszeń ogólno - społecznych, szereg statystyk, obszerny dział pt. „Polska w cyfrach“ oraz artykuły dotyczące historji, geografji i kultury Ziem Wschodnich. Ponadto w części gospodarczo - rolniczej fachowe artykuły z tej dziedziny, a w części literackiej utwory Kossak - Szczuckiej, H. Mościckiego, Horoszkiewicza i td.

Wnuk angielskiego króla został obrzezany

Londyńska „Cajt“ donosi:

W ostatnich dniach poddany został obrzezaniu najmłodszy wnuk króla angielskiego, syn księcia i księżny Kent (Maryny greckiej), o którego narodzinach swego czasu donieśliśmy.

Obrzezania dokonał znany żydowski operator ortodoksyjny w Londynie, który tego rodzaju zabiegi przeprowadza w kołach angielskiej arystokracji nieżydowskiej, wśród której obrzezanie stało się już zwyczajem, jakoże uchodzi za doskonały środek zapobiegawczy przeciwko pewnym chorobom.

Jesteś syty i odziany, tysiące Żydów giną z głodu, chłodu!

Sytuacja włoska w Abisynji

Przewaga techniki — niebezpieczeństwem

Wiadomości i sprawozdania z teatru wojny we wschodniej Afryce mogą wywołać wrażenie, że w najbliższym czasie nastąpią wydarzenia dużej wagi. „Spec“ militarny jednak temi wiadomościami zbytnio się nie przejmuje. Wojna w Abisynji narazie nie przyniosła żadnych poważniejszych rezultatów, którychby doniosłość i znaczenie pozostawały w odpowiednim stosunku do olbrzymich przygotowań zarówno Włoch jak i Abisynji. Wojna trwa już sześćdziesiąt kilka dni, a narazie nie doprowadziło się ani do jednej wielkiej bitwy. Można tylko mówić o potyczkach, które są bez większego znaczenia. Włosi powołują się na to, że zajęli całą prowincję Tigre i że mają już w swem ręku ósmą część Etjopji. W rzeczywistości znajdują się na okupowanych terytorjach kilka korpusów włoskich, ale znajdują się na nich też i oddziały abisyńskie, z których Włosi dotychczas bezskutecznie oczyścić usiłowali okupowane terytorja.

Z tych sześćdziesięciu kilku dni kampanji wojennej Włosi napewno wyciągnęli konsekwencje. W Europie jest się skłonnym te konsekwencje powiązać z sankcjami. Ten związek może istnieje, bo Włochy muszą oszczędzać, bo Włochy muszą się liczyć z tem, że pewnego dnia nie będą mogły dysponować naftą, benzyną i innemi środkami lokomocji w tej mierze, jak i dotychczas. Pozostawmy na uboczu pytanie, czy i w jakich rozmiarach Włosi przygotowali rezerwy na teatrze wojny. Są tacy, którzy przypuszczają że takich rezerw niema, przyjąć jednak należy, że włoski sztab generalny, licząc się ze wszystkiemi możliwościami nie był tak lekkomyślny i przygotował rezerwy, by nie narazić się na to, że pewnego dnia nastąpić musi przymusowa przerwa w operacjach wojennych. Faktem jednak jest, że teraz w o wiele silniejszym stopniu niż z początkiem wojny stosuje się prymitywne środki komunikacji właściwe terenowi, a więc osły, muły, wielbłądy. Można to sobie wytłumaczyć tem, że używanie samochodów ciężarowych, konsumujących olbrzymie ilości benzyny, staje się coraz bardziej zbyt kosztowne. Włosi w ciągu tych sześćdziesięciu kilku dni kampanji wojennej zrozumieli, że ich przygotowania wojenne nie liczyły się z właściwościami kraju, który chcą zdobyć.

Mussolini nie chciał powtarzać błędów swych poprzedników, wzorujących się na angielskich ekspedycjach kolonjalnych i nie wysłał do Abisynji małego korpusu, przeciwnie, Mussolini przygotował wojnę na wielką skalę, tak jakby chodziło o wojnę z potężnym przeciwnikiem europejskim. Okazało się jednak, że wojny w Abisynji absolutnie porównać nie można z wojną europejską. Włochy rzuciły na szalę olbrzymią przewagę swej techniki, ale potężny ten aparat nie pomaga, lecz — przeszkadza. Generał Baratieri miał w latach 90-tych ubiegłego stulecia pod Aduą zbyt mało żołnierzy; marszałek de Bono miał, a teraz Badoglio ma za d u ż o żołnierzy.

Mussolini nie chciał być lekkomyślnym i nie chciał swej karty, jaką zajmie w historji Włoch, obciążyć nową klęską pod Aduą, przygotował więc kampanję nader starannie, być może nawet, za starannie, kładąc główny nacisk na przewagę techniki. Eksperyment zawodzi, ale o tem Włosi przekonać się mogą dopiero niejako w trakcie prowadzenia wojny. Narazie eksperyment jeszcze trwa, ale pewne rezultaty już są widoczne. Włosi dochodzą do przekonania, że na wysokich płaskowyżach i w głębokich jarach amharskich szczęście wojenne niezawsze uśmiecha się do najsilniejszych bataljonów, do najlepszych tanków, do najbardziej nowoczesnych samochodów ciężarowych. Sposób, w jaki Włosi używają teraz kontyngentów tubylców, wykazuje jasno, że ich sytuacja byłaby znacznie dogodniejsza, gdyby nie mieli we wschodniej Afryce kilkaset tysięcy żołnierzy, lecz zamiast setek tysięcy mieli armję mniejszą, ale bitną, znającą doskonale teren i prowadzoną przez odważnych i zdecydowanych dowódców. W warunkach, w jakich teraz Włosi walczą, staje się każdy zbędny żołnierz balastem niebezpiecznym, utrudniającym tylko operacje wojenne. O wiele niebezpieczniejszym balastem jest motor nietylko dlatego, że samochody ciężarowe pochłaniają olbrzymie ilości benzyny, lecz też głównie dlatego, że zbyt szybko się zużywają, a w dodatku musi się dla nich budować wciąż nowe gościńce. A te gościńce pochłaniają nietylko siły robocze, ale też i materjał. Niedziwota więc, że pomału dochodzą Włosi do przeświadczenia, że najlepszym środkiem lokomocji w tym terenie są osły, muły, a zwłaszcza wielbłądy.

Pierwszą więc nauką jest skonstatowanie, że należy zrezygnować z nowoczesnej techniki militarnej, której nie można stosować na każdym terenie. Chodzi tu nietylko o kwestję transportu, która jest bardzo ważną, ale o zdolność kombinowania nowoczesnej techniki militarnej z prastaremi metodami prowadzenia wojny w tym kraju.

Pozostaje wreszcie pytanie, czy przynajmniej flota powietrzna oddaje te usługi, jakich po niej się spodziewano. Być może, dopiero po latach stwierdzi się, czy flota powietrzna pozostaje w odpowiednim stosunku do osiągniętych rezultatów. Teraz nie wiemy dokładnie, czy wśród tych niezwykle ciężkich warunków zwyczajne lądowanie nie kończy się katastrofą, nie wiemy, ile ofiar ludzkich, ile materjału kosztowały takie „raidy“ powietrzne nad Dessie lub Dagabur. Musimy sobie uświadomić, że nowocześnie uzbrojona, świetnie dyscyplinowana armja europejska, licząca kilkaset tysięcy ludzi, po gruntownych przygotowaniach walczy przeszło sześćdziesiąt kilka dni na ziemi afrykańskiej z przeciwnikiem słabo uzbrojonym, a jeśli chodzi o technikę europejską, nie wchodzącym prawieże w rachubę. Nasuwa się więc przypuszczenie, że Włosi o wiele szybsze osiągnęliby rezultaty, gdyby — — — O te właśnie „gdyby“ chodzi! Trudno było te „gdyby“ przewidzieć! Życie samo jest najlepszym nauczycielem. Pytanie tylko zachodzi, czy Włosi będą mieli dość czasu, by odpowiednio skorzystać z nauk tego życia tajemniczego i pełnego niespodzianek.

(x)

MATKA

PEARL S. BUCK

PRZEKŁAD STELLI LANDY FELDHORN

101)

I ta pociecha nie starczyłaby pewnie na długo, gdyby nie to, że dawna choroba przywiązała ją do łoża i spętała niezmiernem osłabieniem. Była zbyt słaba, aby odczuć w pełni cierpienie. Leżała bezsilna przez wiele dni, ból szarpał jej ciało i serce, a smutek żaden i żadna nadzieja nie miały do niej przystępu. Brakło jej mocy, by żałować lub spodziewać się czegokolwiek. Ten i ów nawiedzał ją, by jej dodać otuchy, żona kuzyna i sąsiedzi mawiali:

— Ostatecznie, kumo, dziecko było przecie ślepe.

A innym razem:

— Kumo, nic nie odmieni wyroków niebios. Bezużyteczny jest żal za tem, co umarło.

Mawiali również:

— Nie zapomnij, że zostali ci dobrzy synowie.

Pewnego dnia matka odparła słabym głosem na pocieszające słowa kuzynki:

— Cóż z tego, kiedy żona starszego nie rodzi dzieci, a młodszy nie chce się żenić?

Kuzynka radziła z szczerego serca:

— Zostaw synowej rok lub dwa lata czasu. Kobiety bywają siedm lat bezpłodne, a potem natura ich zmienia się i doczekać się mogą żniwa pięknych dzieci. Widziałam to już nieraz. Młodszy syn mówi, że nie chce się żenić? A może kocha już jakąś dziewczynę. Musimy wyśledzić ją i przekonać się, czy nadaje się do małżeństwa. Jestem pewna, że ma już jakąś ukochaną, jak to bywa u dzisiejszej młodzieży. Zaprawdę, nie słyszałam jeszcze nigdy o takim mężczyźnie, którego nie możnaby skłonić do małżeństwa.

— Pochyl się do moich warg, siostro! — szepnęła matka. Kiedy kuzynka spełniła to życzenie, ciągnęła dalej słabym głosem: — Odkąd spadają na mnie wciąż nowe troski i nieszczęścia, nie mogę pozbyć się myśli, że to kara za ów dawny grzech, o którym wiedzą bogowie. Może niebo nie użycza mi wnuków!

Przymknęła oczy i dwie wielkie łzy spłynęły spod ściśniętych powiek. Wspominała wszystkie swe grzechy, nietylko ten który wiadomy był kuzynce. Ileż to razy mówiła kłamliwie, że jest wdową. A te listy, które pisała tylekroć... A wszystkie inne kłamstwa... Nie uważała wprawdzie kłamstw za prawdziwe grzechy, boć przecie wszyscy musimy nieco kłamać dla ratowania honoru. Grzech jej polegał na tem, że skłamała śmierć męża. Kiedy rozmyślała nad tem, zdawało jej się nieledwie, że przyłożyła rękę do jego zguby. Co więcej, użyła tego kłamstwa w nadziei, że inny mężczyzna zechce ją poślubić. Powróciło więc wspomnienie wszystkich przewin, popełnionych tak dawno, że zapominała o nich na przeciąg wielu dni, gdy była zdrowa. Tem ciężej zwaliły się na nią teraz, pośród choroby i smutku; nie mogła przecie zwierzyć się z nich przed nikim, lecz musiała nosić w sobie straszliwą tajemnicę. A najcięższe było to, że cieszyła się u wszystkich wielkiem poważaniem...

Upadła tak dalece na duchu, że nic nie mogło jej rozruszyć, oprócz odwiedzin młodszego syna. Nawet synowa nie przynosiła jej żadnej pociechy, choć otoczyła ją nadzwyczaj troskliwą opieką i podawała zawsze na czas ciepłą strawę. Co więcej, szła o milę i dalej jeszcze do pewnej wioski, aby kupić dla niej lekarstwa, które wyrabiano tam z suszonej fasoli. Matka polegała na niej we wszystkiem i wołała ja do siebie nawet wtedy, gdy chciała obrócić się w łożu, lecz za te troskliwość odpłacała jej tylko wzgardzeniem.

(C. d. n.)

I. KONKURS ZIMOWY

dla Czytelników „Nowego Dziennika“

4 Czytelników „Nowego Dziennika“ wyjedzie na 2 tygodniowy bezpłatny pobyt do Krynicy, Rabki i Zakopanego.

Stawiamy znowu naszym Czytelnikom do dyspozycji prawo korzystania z dwutygodniowego bezpłatnego wypoczynku zimowego. W drodze losowania konkursowego czterech Czytelników „Nowego Dziennika“, na których padnie szczęśliwy traf, będzie mogło wyjechać do uzdrowisk, gdzie w wymienionych poniżej, doskonałych pensjonatach znajdą zupełnie bezpłatnie pełne pomieszczenie i pierwszorzędne utrzymanie.

Wydawnictwo naszego pisma nabyło cztery miejsca w następujących pensjonatach:

1. W pensjonacie „Palace“ w Zakopanem
2. W pensjonacie „Podhale“ w Krynicy
3. W pensjonacie „Przystań“ w Zakopanem
4. W pensjonacie „Swit“ w Rabce

Wszystkie te pensjonaty są ogólnie znane i cieszą się najlepszą reputacją.

Warunki uczestnictwa w naszym I. Konkursie Zimowym są następujące: Uczestniczyć w konkursie mogą WSZYSCY CZYTELNICY „Nowego Dziennika“, z wyjątkiem członków dyrekcji, redakcji i administracji naszego pisma.

Jedynym warunkiem dopuszczenia do konkursu jest nadesłanie 20 kuponów, które będą drukowane w naszem piśmie od dnia 12 grudnia b. r. Kupony te, kolejno numerowane od 1 do 20 należy wycinać, zebrać i wszystkie razem nadesłać pod adresem „Nowy Dziennik“ (I. Konkurs zimowy) Kraków, Orzeszkowej L. 7. Zwracamy uwagę, że nie należy przesyłać pojedynczych kuponów, lecz zbierać je u siebie i przesłać dopiero wszystkie łącznie w zamkniętej kopercie pod podanym powyżej adresem. Termin będzie podany. Dwa ostatnie kupony należy wypełnić w odnośnych rubrykach.

Losowanie konkursowe odbędzie się PUBLICZNIE w budynku „Nowego Dziennika“. Nazwiska wylosowanych zostaną ogłoszone.

Wiadomości z kraju

„120 dni w Berezie Kartuskiej“ — i co z tego wynikło

W lipcu r. b. na polecenie prokuratora sądu okręgowego w Kielcach osadzony został w więzieniu Adam Czekalski, autor artykułu p. t. „120 dni w Berezie Kartuskiej“. Artykuł swój Czekalski usiłował umieścić w „Lidovych Novinach“, dzienniku, wychodzącym w Pradze czeskiej. Mimo, że Czekalski nigdy nie oglądał na oczy Berezy, ani nie rozmawiał z żadnym z więźniów przebywających w niej, napisał „reportaż“, w którym w niesłychany sposób opisał „swoje przeżycia“. Podpisał się nie własnem nazwiskiem, ale pseudonimem „Seguens-Grot“. Przesyłka Czekalskiego nie dotarła do miejsca przeznaczenia, ale skonfiskowana została na stacji granicznej. Po stemplu pocztowym stwierdzono, że autor „własnych przeżyć“ w Berezie Kartuskiej mieszka w Busku (osada Galów) pod Kielcami.

Obecnie Czekalski stanął przed sądem okręgowym w Kielcach. Na rozprawę przyprowadzono go z więzienia, gdzie przebywa od lipca. Czekalski liczy 34 lata. Od dwunastu lat utrzymuje się z dziennikarstwa. Wykształcenie posiada średnie. Ostatnio porzucił zawód dziennikarski i przeszedł na literaturę. Nakładem jednej z firm wydawniczych w Warszawie, wydał szereg powieści.

Podczas rozprawy Czekalski przyznał się, że w Berezie nigdy nie był, natomiast artykuł jego był zlepkiem różnych informacyj o Berezie, drukowanych w prasie opozycyjnej. Na pytanie przewodniczącego, czy zdawał sobie sprawę, że jego artykuł zamieszczony w prasie czeskiej mógł przynieść szkodę Polsce, Czekalski wyjaśnił, że nie miał tego na uwadze, gdyż niejednokrotnie takie artykuły ukazywały się w prasie. Po wywodach obrońcy, prokurator zażądał zastosowania art. 109 k. k. o rozpowszechnianiu zagranicą wiadomości, szkodzących interesom Państwa Polskiego.

Sąd ogłosił wyrok, mocą którego Adam Czekalski skazany został na półtora roku więzienia z zaliczeniem aresztu zapobiegawczego, oraz na 5 lat utraty praw. Sąd miał na względzie, że oskarżony, jako człowiek inteligentny, zdawał sobie sprawę ze swego czynu, który popełnił z chęci zysku, przy braku pobudek ideologicznych. Jako okoliczności łagodzące sąd przyjął skruchę oskarżonego, brak zrównoważenia i ogólne przewrażliwienie. Prośbę Czekalskiego o zamianę dotychczasowego środka zapobiegawczego na dozór policyjny, sąd odrzucił. Skazany zapowiedział apelację. Wprost po rozprawie, Czekalski odprowadzony został do więzienia karnego w Kielcach.

—oOo—

Zuchwały napad bandycki w śródmieściu Warszawy

W niedzielę przed południem dwóch nieznanych opryszków dokonało niezwykle zuchwałego napadu rabunkowego na mieszkanie Kazimierza Gozdawy-Gołębiowskiego, 38-letniego emerytowanego urzędnika skarbowego, prowadzącego od pewnego czasu kolekturę loterji w domu Nr. 57 przy ul. Chmielnej w Warszawie.

W chwili, gdy w mieszkaniu Gołębiowskiego zjawili się dwaj osobnicy, znajdowały się tam jeszcze dwie osoby, mężczyzna i kobieta, którzy przybyli jako interesanci.

Napastnicy sterroryzowali wszystkich rewolwerami, a gdy Gołębiowski odmówił wydania pieniędzy, bandyci strzelili do niego kilkakrotnie, przyczem jedna z kul ugodziła go w czoło. Po strzałach bandyci zbiegli.

Na miejsce przybyła niezwłocznie policja, która przeprowadziła dochodzenie i ustaliła, że napastnicy pytali dozorcę o mieszkanie Gołębiowskiego. Ponieważ obaj byli elegancko ubrani, dozorca nie podejrzewał nic złego i wskazał mieszkanie, znajdujące się na II-giem piętrze. Widział on wychodzących spowrotem osobników, ale ponieważ nie słyszał strzałów, nie zatrzymał ich. Dalsze śledztwo w toku. Gołębiowskiego przewiozło pogotowie do szpitala św. Ducha.

Oddalone powództwo p. Mossakowskiego przeciw operze warszawskiej

Na wokandzie Sądu Pracy w Warszawie znalazła się skarga b. śpiewaka Opery Warszawskiej Eugenjusza Mossakowskiego przeciwko dyrekcji Opery o odszkodowanie w wysokości 2.250 zł. spowodu wymówienia mu umowy pracy bez wypłacenia trzymiesięcznej pensji.

Według wyjaśnień, dyrekcja Opery zerwała z nim umowę spowodu faktu, że p. E. Mossakowski działał na szkodę instytucji, w której pracował. Świadkowie, powołani przez dyrektorkę Opery p. Korolewicz-Waydową, stwierdzili, że dyrekcja miała dostateczne powody do zwolnienia p. Mossakowskiego bez odszkodowania.

Sąd Pracy oddalił powództwo p. Mossakowskiego.

Starcia policji z bezrobotnymi w Sierszy

W Sierszy doszło do zajścia między bezrobotnymi górnikami a policją. Około 200 bezrobotnych górników usiłowało wydobywać węgiel z bieda-szybów na terenach gwarectwa Sierszańskiego. Wobec tego, że masowe wydobywanie węgla z bieda-szybów mogło spowodować z jednej strony niebezpieczeństwo dla górników, eksploatujących biedaszyby, oraz powikłania techniczne w kopalni sierszańskiej, wezwano policję, która rozprószyła bezrobotnych górników. W pewnej chwili grupa górników obrzuciła policję kamieniami i zagroziła jej kilofami oraz łopatami. Gdy tłum zaczął nacierać na posterunkowych, ci dali salwę. Dwie osoby zostały ranne w nogi, kilku policjantów doznało kontuzyj. Również w sobotę górnicy usiłowali wydobywać węgiel z biedaszybów, co wywołało ponowną interwencję policji.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Plan akcji kredytowo - budowlanej na 1936 rok

Jak już donosiliśmy Komitet Ekonomiczny Ministrów na ostatniem swem posiedzeniu uznał za niezbędne prowadzenie dalszej intensywnej akcji budowlano - mieszkaniowej w 1933 r. Z tych względów Komitet Ekonomiczny Ministrów postanowił podwyższyć w stosunku do 1935 roku sumę kredytów publicznych przeznaczoną na finansowanie budownictwa, z 47 milj. zł. na 50 milj. zł. Z Państwowego Funduszu Budowlanego uruchomiona zostanie kwota 45 milj. zł. a z Funduszu Pracy kwota 5 milj. złotych.

Z ogólnej sumy kredytów budowlanych przeznaczono: na finansowanie budownictwa mieszkaniowego — 29 milj. zł. na finansowanie budownictwa robotniczego — 11 milj. zł. z czego 5 milj. zł. z Funduszu Pracy oraz 6 milj. zł. z Państwowego Funduszu Budowlanego, na akcję przygotowywania terenów pod budowę — 4 milj. zł. i wreszcie na pomoc kredytową budowlaną dla drobnego rolnictwa — 6 milj. zł.

Komitet Ekonomiczny Ministrów polecił ustalić oprocentowanie kredytów, przeznaczonych na finansowanie budownictwa mieszkaniowego oraz na akcję terenową na 4 proc. rocznie, a kredytów, przeznaczonych na budownictwo robotnicze, pochodzących z Państwowego Funduszu Budowlanego — na 2 proc. rocznie.

Oprocentowanie kredytów na budownictwo robotnicze, pochodzących z Funduszu Pracy ustalił Minister Opieki Społecznej w porozumieniu z prezesem Banku Gospodarstwa Krajowego.

Komitet Ekonomiczny Ministrów postanowił przyjść z pomocą kredytową również budownictwu na wsi, prowadzonemu przez drobnych rolników. Na ten cel przeznaczono — po raz pierwszy w całokształcie planu akcji kredytowo - budowlanej — sumę 6.000.000 zł.

Zasady kredytowania tego budownictwa wiejskiego i sposób rozprowadzenia kredytów na to budownictwo ustali minister skarbu w porozumieniu z ministrem rolnictwa i reform rolnych.

Komitet Ekonomiczny Ministrów — z uwagi na konieczność utrzymania kosztów budowy na niskim poziomie — polecił ministrowi przemysłu i handlu stałe czuwanie nad rozwojem cen podstawowych materjałów budowlanych i zastosowanie odpowiednich środków w celu obniżenia tych cen, a następnie niedopuszczenia do nieuzasadnionej zwyżki cen materjałów budowlanych.

Podział kontyngentów kredytowych przeprowadzi Bank Gospodarstwa Krajowego między poszczególne miasta, uwzględniając potrzeby miast większych, które wykazują tendencje rozwojowe przy dużym przyroście ludności Komitet Ekonomiczny Ministrów polecił przeznaczyć z funduszów na finansowanie budownictwa mieszkaniowego sumę 500.000 zł. na miejscowości klimatyczno - uzdrowiskowe, leżące na terenie gmin wiejskich. Zasady i sposób finansowania budowli w tych miejscowościach odpowiadać będą przepisom zatwierdzonym przez Min. Skarbu na 1935 r. Komitety rozbudowy zawiadomione będą o wysokości przypadających na poszczególne miasta kontyngentów kredytowych do dnia 31 grudnia rb. W dalszym też ciągu prowadzona będzie akcja informacyjna o racjonalnem budownictwie, finansowana z Państwowego Funduszu Rozbudowy Miast.

—oOo—

Niejasności w ustawie o ochronie lokatorów

Niedokładna redakcja przepisów nowej ustawy o ochronie lokatorów zmusza organizacje rzemieślnicze do przeprowadzenia interwencji u władz celem wydania odpowiedniego rozporządzenia wykonawczego. Ustawa jest w ten sposób zredagowana, iż jeśli chodzi o warsztaty rzemieślnicze 7 kategorji, to tylko w tym wypadku korzystają one z ochrony lokatorów gdy wykupują takie świadectwo nie na podstawie ulg przewidzianych w okólniku ministra skarbu, lecz na podstawie warunków ustalonych. Taką koncepcję wysunęli właściciele nieruchomości.

To samo dotyczy drobnych przedsiębiorstw handlowych 4-tej kategorji, które w myśl ustawy mają posiadać świadectwo 3 kategorji, a korzystają z pewnych ulg. Rzecz jesna, iż w każdym poszczególnym wypadku lokator będzie musiał udowodnić iż wykupił tańsze świadectwo przemysłowe na podstawie wymagań ustawy, a nie z racji ulgowego okólnika. Jak mają być takie świadectwa wystawione, przez kogo i w jakich okolicznościach — niewiadomo. Poważną komplikację nasuwa również sprawa stosowania przepisów o podatku lokalowym, na mocy których warsztaty rzemieślnicze zwolnione są od tego podatku. Chodzi o obliczenie części mieszkania zwolnionej od podatku. Jak przypuszczać należy, sprawy te będą dokładnie wyjaśnione w drodze rozporządzenia ministrów

O liberalniejsze traktowanie przywozu juty

Związek Izb Przem. - Handlowych wystąpił ostatnio do Ministerstwa Przemysłu i Handlu w sprawie zliberalizowania systemu udzielania zezwoleń na bezcłowy przywóz juty surowej w ramach dotychczasowych kontyngentów importowych.

Wniosek Związku Izb zmierza do wyznaczania kontyngentów na dłuższe niż dotąd okresy czasu, co pozwoliłoby przemysłowi na zaopatrywanie się w surowiec w sezonie, względnie w okresach dla przemysłu najdogodniejszych.

Związek Izb w wystąpieniu swem nie podnosił zastępowania surowców zagranicznych krajowemi i nie poruszał kwestji zwiększenia kontyngentów importowych na jutę, a prosił jedynie o uelastycznienie systemu udzielania przydziałów kontyngentowych w istniejących obecnie ramach System zaproponowany przez Związek Izb umożliwiłby przemysłowi jutowemu bardziej planowe przeprowadzanie zakupów i produkcji, niż to miało miejsce ostatni

Okazje do handlu z zagranicą

Firma południowo - amerykańska pragnie objąć przedstawicielstwo fabryk szalików w kratkę i kaszmirowych oraz wełnianych i półwełnianych dywaników.

Firma duńska poszukuje przedstawicielstwa na Skandynawję fabryk wyrobów damskich i pulowerowych.

Bliższych informacyj udziela biuro Izby Przemysłowo - Handlowej w Łodzi.

Firma belgijska interesuje się artykułami gumowemi, jak obuwie, obcasy pantofle, gumki do wycierania, rękawiczki, nici i t. d. P/29876/59/M.

Firma węgierska poszukuje przedstawicielstwa fabryki polskiej w zakresie powyższych artykułów P/29917/2146/M.

Firma angielska interesuje się tymi artykułami na eksport do Indyj Brytyjskich. P/29987/46/M.

Firma angielska interesuje się importem z Polski rękawiczek dzianych. P/29984/64/M.

Firma hinduska pragnie nawiązać bezpośredni kontakt z fabryką filcu siodlarskiego (wojłoku), celem importu tego artykułu do Indyj. P/30554/46/M.

Firma tuniska interesuje się importem obcasów gumowych z Polski w dobrym gatunku P/30621/64/M.

Instytut Eksportowy posiadaw wykazy zaakceptowanych przetargów ogólnych (w odróżnieniu od kolejowych). Wykazy zawierają nazwę firmy agentnrowej wzgl. bezpośredniego dostawcę danego artykułu i jego wartości na którą został przyjęty. Wykazy te są do przejrzenia w biurze Instytutu. P/30121/44/Ro.

Firma belgijska poszukuje dostawców gumowych wstążek, atramentu, papieru, maszyn wszelkiego rodzaju, skór obuwiowych, cementu, płócien i t. d. P/30861/46/Sz.

Firma rumuńska poszukuje dostawców włosów ludzkich. P/28307/27/Sz.

Firma argentyńska poszukuje dostawców płyt gramofonowych. P/29588/59/Sz.

Firma holenderska poszukuje dostawców wykałaczek. P/30670/40/Sz.

Firma hiszpańska poszukuje dostawców biżuterji i wszelkiego rodzaju drobnych przedmiotów luksusowych. P/30763/3T/Sz.

Bliższe informacje w powyższych sprawach uzyskać mogą zainteresowani eksporterzy w Państwowym Instytucie Eksportowym Warszawa ul. Elektoralna 2. Przy zgłoszeniu należy powołać się na odnośny numer.

Duży sukces angielskich i amerykańskich emisyj państwowych

Donoszą z Londynu, że zapisy na nowe 1% obligi skarbowe na ogólną sumę 100 miljonów funtów szterlingów, które rozpoczęły się onegdaj o 9-tej rano, zostały już o 10-tej rano wskutek znacznego przesubskrybowania emisji zamknięte. Subskrybcja na 2½% pożyczkę inwestycyjną w kwocie 200 miljn. funtów szterlingów zakończona została tego samego dnia o godz. 12-tej. I w tym wypadku zapisy przekroczyły znacznie preliminowaną kwotę.

Szybkie pokrycie tych dwóch emisyj państwowych wywołało na giełdzie londyńskiej silną zwyżkę, która objęła przedewszystkiem papiery państwowe, a następnie także inne papiery procentowe jakoteż akcje. Jeszcze większy sukces osiągnęły emisje skarbowe w Ameryce. Jak oświadczył sekretarz skarbu Morgenthau, zapisy na wyłożone ostatnio do publicznej subskrypcji emisje obligacyj i not skarbowych na ogólną sumę 900 miljn. dol. przekroczyły pięciokrotnie kwoty nominalne.

Brak sił roboczych w niemieckim przemyśle zbrojeniowym

Podczas, gdy w przemyśle niemieckim, nie pracującym dla potrzeb armji, uwydatnia się coraz większy wzrost bezrobocia, to w przemyśle zbrojeniowym wskutek dużych zamówień państwowych zaznaczył się ostatnio dotkliwy brak wykwalifikowanych robotników. Dość często zdarzają się obecnie wypadki, że poszczególne zakłady zabierają swoim konkurentom robotników, płacąc im wyższe wynagrodzenia. Czynniki oficjalne występują ostro przeciw tego rodzaju praktykom.

Likwidacja firmy bankierskiej w Niemczech

Istniejący od przeszło trzydziestu lat dom bankowy Carl Cahn w Berlinie zostaje zlikwidowany. Aktywa przejmuje dom bandkowy I. Dreyfus & Co Z powodu stagnacji na giełdzie zamierzają również inne firmy bankierskie zawiesić swą działalność.

Nowe kredyty angielskie dla Rosji

Jakkolwiek pogłoski o pertraktacjach, mających na celu udzielenie Związkowi Sowietów kredytów angielskich zostały zdementowane, to jednak zdają się one dochodzić do skutku. Niektóre angielskie izby handlowe omawiały już tę sprawę i najprawdopodobniej zajmie się nią w najbliższych dniach Związek Brytyjskich Izb Handlowych.

Wielka Brytanja jest od zeszłego roku największym dostawcą Rosji. Jednak od dziewięciu miesięcy nie osiągnięto nowych postępów. Wartość importowanych w tym czasie do Rosji towarów angielskich wynosiła 32.5 miljonów rubli, wobec 33.6 miljonów w roku ubiegłym. Fakt ten budzi w Anglji niepokój, zwłaszcza, że Stany Zjednoczone AP. Francja, Persja Holandja Belgja Czechosłowacja i Japonja osiągnęły znaczne zwyżki dostaw. Największa część angielskich dostaw do Rosji to surowce i półfabrykaty, gdy inne kraje sprzedają przedewszystkiem gotowe towary.

Przemysł angielski chciałby dostarczyć Rosji maszyn i td., finansując udzielanie długoterminowych kredytów. Ponieważ tego rodzaju finansowanie idzie po linji programu gospodarczego rządu — można się spodziewać realizacji kredytów dla Rosji, mimo, że istnieje tak ważny szkopuł, jak nieuregulowanie przez Sowiety sprawy angielskich pożyczek przedwojennych i należności obywateli Wielkiej Brytanji za przejęte przez Sowiety przedsiębiorstwa.

ECHA ZE ŚWIATA

Uroczystości koronacyjne z tysiąca i jednej nocy

(s) Jeszcze mały bonzowy książę Auand Mohidol jest szczęśliwem dzieckiem, na którego dziecięcej główce nie spoczywa ani złota korona, ani troski rządowe. Może się jeszcze bawić ze swoimi towarzyszami i dużemi dziecięcemi oczyma podziwiać białą wspaniałość gór. Za parę tygodni skończy się ta piękna wolność i młody książę powróci do swojej odległej, prawie że już zapomnianej ojczyzny. Bo „racja stanu“ wymaga, ażeby osierocony tron króla Pradjahipoka był znowu obsadzony. I dziesięcioletni książę Anand przeznaczony jest na władcę Sjamu.

W Bangkok, stolicy jego przyszłego państwa, zaczynają się już przygotowania do wystawnych uroczystości koronacyjnych. Będą one tak wspaniałe i zbytkowne, jak to tylko jest możliwe w bajkowych krainach Dalekiego Wschodu. Prastary ceremonjał przepisuje wszystko aż do najdrobniejszych szczegółów, a kapłani czuwają, ażeby broń Boże nie uchybić świętym, przez wieki przekazanym przepisom, ani o jotę.

Trzy dni przed rozpoczęciem uroczystości zapala się święty stos. Bramini zbierają liście drzew, którym przypisuje się właściwości lecznicze, zanurzają je w naczyniach napełnionych masłem i miodem i wrzucają je do ognia. Kapłani buddyjscy bezustannie odmawiają modlitwy i błagają boga ognia o opiekę nad królem.

Czwartego dnia gasi się woskową świecę, symbol płomienia zwycięstwa, i w ten sposób ogłasza się koniec przygotowywań. Świeca ta przyrządzona w świątyni królewskiej pod osobistym nadzorem arcykapłana, waży dwanaście kilogramów i jest na półtora metra wysoka. Wosk pokryty jest magicznemi znakami. Świecy nie wolno zapalić zwyczajną zapałką, służy do tego „niebiański ogień“, pilnie strzeżony przez kapłanów świątyni.

Właściwe uroczystości otwiera kąpiel królewska. Scena na której się ta ceremonja rozgrywa to specjalnie na ten cel zbudowany pawilon, urządzony niezwykle wystawnie i komfortowo. Podłoga tej łazienki wysadzana jest złotem i drogiemi kamieniami, a wanna i wszelkie inne rekwizyty, przedstawiają wartość, o jakiej zwyczajni śmiertelnicy nie mogą mieć pojęcia. Woda pochodzi ze źródeł, które wypływają w 18 prowincjach i pomieszana jest najkosztowniejszemi olejkami Wschodu. W białej szacie, która symbolizuje fizyczną i duchową czystość władcy, wchodzi król do pawilonu i zasiada na marmurowym tronie. Arcykapłan podaje mu w złotym kielichu święconą wodę. Król zanurza w niej dłonie i kilkoma kroplami skrapla głowę. W tej chwili pociąga arcykapłan za jedwabny sznur i ze złotych kwiatów lotosu sączy się woda na ciało władcy. A z murów pałacu dochodzą tryumfalne dźwięki trąb i rogów kapłańskich, grzmią strzały armatnie, a król przeniesiony do wspaniałej sali pałacu w Baichala zasiada na tronie swych przodków.

Ten tron jest niezwykle okazały i godny widzenia. Z drzewa figowego, kunsztownie rzeźbiony i wysadzany klejnotami o bezcennej wprost wartości. Pod dużym parasolem, symbolizującym godność władzy, przyjmuje król hołd książąt i namiestników.

A teraz uroczystość osiąga punkt kulminacyjny. Kapłani i najwybitniejsi mężowie kraju tworzą pochód, paziowie przynoszą na poduszce oznaki królewskiej godności, arcykapłan przybrany w świecącą białą szatę, schylony w ukłonie aż do ziemi, podaje królowi koronę zwycięzcy. Król własnoręcznie ubiera koronę i obejmuje rządy nad krajem białego słonia. W nocy procesje przy ogniach sztucznych, przeciągają przez miasto śpiewając i tańcząc, a radość wesele rozlega się w murach rezydencji królewskiej.

—oOo—

Książę Mdivani żeni się poraz trzeci

(s) Sensację Nowego Jorku stanowi obecnie wiadomość o zaręczynach miljonerki Luizy Astor z księciem Sergjuszem Mdivanim. Ślub ma się odbyć jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia.

ROZWIEDZIONA ŻONA KSIĘCIA ALEKSANDRA.

Wiadomość ta zelektryzowała nowojorskie sfery towarzyskie, już choćby z tego powodu, że obecna narzeczona była żoną, brata księcia Sergjusza, księcia Aleksandra. Małżeństwo nie było szczęśliwe i już po krótkiem pożyciu, małżonkowie wzięli rozwód w Hadze. Później książe Aleksy ożenił się z Barbarą Hutton, ale i to małżeństwo nie trwało długo, a przed kilku miesiącami książę zginął w katastrofie samochodowej.

Barbara Hutton wkrótce po swoim rozwodzie poślubiła kogo innego, lady Astor jednakże, rozczarowana, nie myślała o powtórnem zamążpójściu i żywiła taką nienawiść do rodziny Mdivanich, że nie chciała nawet znać ich nazwiska.

Tem większą niespodzianką jest teraz wiadomość o zaręczynach Luizy Astor z jej byłym szwagrem.

BYŁY MĄŻ POLI NEGRI.

Książę Sergjusz, syn generalnego adjutanta cara Mikołaja, wstąpi po raz trzeci w związki małżeńskie. Pierwszą jego żoną, była jak wiadomo Pola Negri, drugą była również artystka, a mianowicie śpiewaczka operowa, Mary Mac Cormick, córka multimiljonera z Chicago, krewna Rockefellera. Po rozwodzie począł ten kaukaski arystokrata rozglądać się za zawodem, przejechał całe Stany, aż w końcu „wylądował“ jako generalny dyrektor koncernu olejnego.



WTOREK, 10 GRUDNIA

Kraków (293.5) 6.50 Audycja poranna; 6.50 Muzyka z płyt, w przerwie o 7.20 dziennik poranny; 7.50 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj; 8.00 Audycja dla szkól; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z Wieży Marjackiej; 12.03 Dzien. południowy, audycja dla szkół (dla dzieci młodszych): obrazek z piosenkami „Zima idzie“ Ewy Zarembiny. 1000 taktów muzyki“ koncert zespołu Stefana Rachonia, chwilka gosp. domowego i „Z rynku pracy“; 13.30 Południowy koncert popularny z płyt 15.15 Wiadom. o eksp. polskim i przegl. giełdowy; 15.30 Płyty; 16.00 Skrzynka P.K.O.; 16.15 Utwory fortepianowe w wyk. Wład. Szpilmana; 16.45 „Cała Polska śpiewa“ audycję przeprowadzi prof. Bronisław Rutkowski; 17.00 „Wielkie i drobne wynalazki“ odczyt „Termometr“ wygł. dr. Jerzy Baumgarten; 17.15 Koncert w wyk. okr. PR. pod dyr. Stan. Nawrota; 17.50 „Skrzynka językowa“ — prof. Witold Doroszewski; 18.00 Muzyka baletowa z płyt; 18.30 Szkic literacki: „Etjopska twórczość literacka“ wygł. prof. dr. Tadeusz Biliński; 18.45 Transkrypcję utworów J. S. Bacha z płyt; 19.00 Odczyt: „O zjawisku luksem buskiem, czyli wzajemnem działaniu fal radjowych — Dr. D. Dobrzyński as. U. J.; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 19.40 Wiadomości sportowe z Warszawy; 19.50 Pogadanka ogólna; 20.00 Koncert symfoniczny w wyk. wileńskiej ork. symf. pod dyr. Grzeg. Fitelberga i Irena Dubiska (skrz.) — koncert poprzedzi pogadanka muzyczna, w przerwie ok. 20.50 dziennik wieczorny i Obrazki z Polski współczesnej; 22.30 Odczyt dla lekarzy „O poradnictwie przedślubnem“ wygł. dr. Leon Wernicz 22.45 Odczyt w języku Esperanto: „Polska twórczość operowa“ Pióra dyr. Bolesława Wallek-Walewskiego; 23.00 Wiadom. meteorol dla komunikacji lotniczej; 23.05 — 23.30 Muzyka taneczna w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.

Warszawa (1339.3) 6.30 — 18.30 p. Kraków; 18.30 „W obronie fantastyki“ — szkic liter. J. Kotta 18.45 Program; 18.55 „Postulaty rolnictwa w dziedzinie lniarstwa“ — pogad. inż. Mierczyńskiego; 19.05 Koncert reklamowy; 19.35 — 23.30 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 — 18.30 p. Kraków; 18.30 „Dziecko na ulicy“ — odczyt wygł. A. Sylwester; 18.45 koncert reklamowy; 19.00 Felieton sportowo-turystyczny; 19.10 Program; 19.20 Przegląd prasy; 19.35 — 22.45 p. Kraków; 22.45 „O fotografji artystycznej i zawodowej“ — dr. A. Wieczorek 23.00 — 23.30 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6.30 — 18.30 p. Kraków; 18.30 Skrzynka techn. w opr. inż. Mińskiego; 18.40 Silva rerum; 18.45 Recital śpiewaczy J. Heynowej (mzsopr.); 19.00 „Lwów a wyszkolenie pracowników społecznych“ — dr. M. Baran; 19.10 — 22.45 p Kraków; 22.45 Płyty; 22.48 Minuty literackie; 23.00 — 23.30 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 — 18.30 p. Kraków; 18.30 Rozmowa z radjosłuchaczami; 18.40 O wszystkiem potroszku; 18.45 Płyty; 19.10 — 22.45 p. Kraków; 22.45 Łódzkie minuty literackie; 23.00 — 23.30 p. Kraków

Wiedeń (506.8) 20.05 Koncert orkiestrowy z udz. śpiew. Milizy Korjus; 23.05 Muz. tan.

Moskwa (748) 18.30 Koncert kwartetu instr. 19.30 Hebrajski zespół wokalny.

Londyn North (449.1) 20.45 „Izrael w Egipcie“ — oratorjum Haendla.

Medjolan (221.1) 20.30 Koncert symfoniczny.

Z sali koncertowej

Mieczysław Münz - Mieczysław Szaleski

Zalety techniczne gry Münza przedstawiające niewątpliwie najwyższą klasę pianistycznej mechaniki palcowej wzbudzają u słuchaczów szczery podziw i pełne uznanie, jak i właściwe utrafienie szarego nastroju półcienia i melancholji w niektórych wykonanych utworach. Widocznie talent muzyczny Münza, dziś już skrystalizowany o ściśle nakreślonym profilu, ma wytknięte granice w wymienionych kierunkach. Dlatego też utwory czysto techniczne, lub minjatury o spokojnej, niewybuchowej treści brzmią w wykonaniu Münza doskonale i trafiają odrazu do przekonania, natomiast sonata E-dur, Beethovena, traktowana pod takim kątem interpretacyjnym zawodzi.

Po dłuższej nieobecności zawitał do nas z Warszawy ceniony wiolista, Szaleski, wychowanek przedwojenny tutejszego konserwatorjum. Również i on musi walczyć z oporami instrumentu i jego literatury, słusznie też ograniczył się do małej sali Towarzystwa Muzycznego i do utworów drobniejszych, oczywiście nieoryginalnych na wiolę, które — podnoszę to z uznaniem i zalecam wielu innym — grał z nut. Kwestja pamięciowego opanowania jest u wielu doskonałych wykonawców drażliwa, a zdarzały się już niejednokrotnie wykolejenia w tym kierunku, zrozumiałe i usprawiedliwione, ale niemiłe i niepotrzebne. Piękny ton i ujmująca naturalność wykonania odegranych drobiazgów mistrzów starej epoki nadają sztuce Szaleskiego dużo ciepła okraszając systematycznie tę prawdziwie kameralną interpretację.

DR. APTE.

Koncert mozartowski

Ostatni wieczór muzyczny urządzony przez Szkołę Muzyczną im Moniuszki był poświęcony twórczości Mozarta, którego dzieła są wiecznie młode i aktualne. Na obfity program koncertu złożyła się prelekcja dr. W. Mantla oraz szereg większych utworów wiedeńskiego mistrza. Uroczą Sonatę D-dur na 2 fortepiany wykonały pp. prof. Zimmermannowa oraz A. Zimmermannówna, wykazując doskonałe zgranie. Kwartet w osobach pp. dr. St. Eibenschutza dr. W. Schellera prof. Macalika i prof. Steinowej okazał się bardzo jednolitym zespołem, który z wybitnym efektem artystycznym odegrał Kwartet fortepianowy g-moll. P. inż. Sandhaus odtwórca Koncertu skrzypcowego D-dur oczarował audytorjum niezwykle stylowem ujęciem i pewnością techniczną. Wreszcie p. C. Nadi pięknie odśpiewała, przy akompaniamencie p. S. Eibenschutzowej arje Mozarta.

Publiczność zapełniająca szczelnie salę szkoły nagrodziła wszystkich wykonawców zasłużonymi oklaskami.

Dr. W. M

KRONIKA

GRUDZIEN	Wschód słońca 7 g 10 m
10	Zachód słońca 15 g 22 m
WTOREK	14 Kislew 5696

Pociąg popularny do Lwowa

Liga Popierania Turystyki — Delegatura w Krakowie przy poparciu Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych organizuje dwudniową wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Lwowa na zwiedzanie wystawa Obrońców Lwowa 1918 — 1919 r.

Odjazd z Krakowa w sobotę 14. bm godz. 23.08, z Bochni w sobotę 14. bm. godz. 23.45, z Tarnowa godz. 0.36, z Rzeszowa godz. 2.00. Przyjazd do Lwowa godz. 6.00.

Odjazd ze Lwowa w poniedziałek 16. bm. godz. 17.40. Przyjazd do Rrzeszowa godz. 20.30, do Tarnowa godz. 21.53, do Bochni godz. 22.40, do Krakowa 23.19.

Cena karty uczestnictwa za przejazd tam i spowrotem wynosi: z Krakowa — 1440 zł. z Tarnowa — 11.80 zł. z Rzeszowa — 9.00 zł.

Wystawę Obrońców Lwowa można zwiedzać w niedzielę od godz. 10 — 14-tej i od 16 — 18-tej; zaś w poniedziałek od10 — 14-tej, ul. Halicka Nr. 10. Karta uczestnictwa uprawnia do ulgowego wstępu w cenie 20 groszy.

W pociągu wszystkie miejsca numerowane — stoliki do gry w karty — wagon restauracyjny Twa „Wagons-Lits-Cook".

Informacyj udzielają i sprzedają karty uczestnictwa do 13 bm. godz. 19-tej: P. B. P. „Orbis" Rynek Główny i Plac kolejowy, Two „Wagons-Lits-Cook", Sławkowska 12. oraz Kasa osobowa na dworcu głównym. W Tarnowie i Rzeszowie miejscowe ajencje P. B. P. „Orbis" i kasy P. K. P. na dworcu osobowym.

Uczestnicy dojeżdżający do pociągu popularnego z miejscowości położonych w obrębie od 20 do 150 klm. korzystają na podstawie wykupionej karty uczestnictwa z 50% zniżki (tabela „B") przy dojeździe do Krakowa, oraz 80% zniżki (tabela „E") przy powrocie do stacji pierwotnego wyjazdu.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych zastrzega sobie prawo odwołania pociągu w razie niedostatecznej ilości zgłoszeń. Wiadomość w biurach sprzedaży kart uczestnictwa i u informatora kolejowego na dworcu głównym tel. Nr. 121-08 zaś w Tarnowie i Rzeszowie w miejscowych ajencjach P. B. P. „Orbis" do 13. bm. między godz. 18-tą a 19-tą.

Samobójca skoczył do Wisły

(rg) Nocy onegdajszej przechodnie na Moście Dębnickim zauważyli jakiegoś mężczyznę, który skoczył z mostu do Wisły. Ponieważ wypadek miał miejsce o godz. 2-giej w nocy, wszelka akcja ratunkowa była niemożliwa.

Nie ulega wątpliwości, iż ma się do czynienia z samobójstwem. Zwłok samobójcy narazie nie wyłowiono z Wisły.

Epilog napadu na jubilera chrzanowskiego

(rg) Przed krakowskim sądem przysięgłych rozpoczął się wczoraj dwudniowy proces przeciw Edwardowi Krzeszowskiemu, pomocnikowi ślusarskiemu i Antoniemu Skrobotowi, ślusarzowi z Będzina. Są to sprawcy napadu rabunkowego na sklep jubilerski Chaskla Reicha w Chrzanowie.

W dniu 2 stycznia br. oskarżeni wpadli do sklepu Reicha i steroryzowawszy jego oraz pomocnika Friedfelda rewolwerami zażądali pieniędzy. Nie obeszło się bez ofiar, gdyż jeden z bandytów strzelił do Reicha, raniąc go w brzuch. Sprawcy zbiegli niebawem, gdyż zostali spłoszeni, nie cieszyli się jednak długo wolnością, gdyż ujęto ich w Trzebini.

Na rozprawie obaj przyznali się do winy. Wyrok zapadnie w dniu jutrzejszym.

Nieprzytomny kolejarz na torze kolejowym

(rg) Tajemniczy wypadek rozegrał się wczoraj w Bonarce pod Krakowem. Robotnicy spieszący do pracy o godz. 7-mej rano znaleźli na torze kolejowym mężczyznę znajdującego się w stanie nieprzytomnym.

Był to 56-letni Józef Szewczyk, kolejarz. Na głowie jego widniała głęboka rana. Pogotowie ratunkowe przybyło na miejsce i opatrzywszy ciężko rannego, przewiozło go do szpitala.

Narazie nie stwierdzono, czy Szewczyk został potrącony przez lokomotywę przejeżdżającego pociągu.

Śmiertelne otrucie

(or) Wczoraj w godzinach przedpołudniowych zdarzył się tragiczny wypadek w domu na rogu Rynku Głównego i ul. św. Jana. Oto 23-letni M. K., technik dentystyczny, zatrudniony tamże u dentysty, popełnił samobójstwo, wypijając większą ilość kwasu karbolowego.

Pomimo interwencji lekarskiej i natychmiastowej pomocy nastąpił zgon denata. Przyczyna rozpaczliwego kroku nie jest narazie ustalona.

6 mies. za podrzucenie dziecka

(rg) W maju br. znaleziono w korytarzu Wydziału Opieki Społecznej w Magistracie dwuletnie dziecko, pozostawione bez opieki. Jak się niebawem okazało, dziecko to podrzuciła Zofja Wilczkiewicz, zam. przy ul. Krakusa 18.

Stanęła ona wczoraj przed sądem oskarżona o podrzucenie dziecka, Wilczkiewiczowa tłumaczyła się, że dziecko to otrzymała na wychowanie od niejakiej Salakowej, a gdy ta nie płaciła za utrzymanie, podrzuciła je w Magistracie, gdzie odmówiono jej przyjęcia dziecka do żłóbka miejskiego.

Sąd zasądził Wilczkiewiczową na 6 miesięcy więzienia, zawieszając jej wykonanie kary na przeciąg lat 2-ch.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę bł. p. **Franciszce Steinbergowej** a nam nieśli słowa pocieszenia, składa serdeczne podziękowanie

Mąż, dzieci i rodzina.

ODCZYT O TOŁSTOJU wygłosi staraniem Twa „Esperanto" w sali Muzeum Przemysł. (ul. Smoleńsk 9) red. Henryk Schnützer z okazji 25-lecia śmierci wielkiego pisarza i myśliciela — dziś o godz. 7.30 wiecz. Po odczycie recytacje. Wstęp wolny.

POPULARNY KURS JĘZYKA ESPERANTO zainauguruje prof. Tadeusz Biliński odczytem p. t. „Nowoczesna wieża Babel" we środę 11. bm. o godz. 7.15 wiecz. w auli gimnazjum VIII przy ul. Pierackiego 12. Wstęp wolny.

WYCHOWANIE MŁODZIEŻY ŻEŃSKIEJ W DOBIE WSPÓŁCZESNEJ. Pod tym tytułem wygłosi p. Nella Rostowa referat na herbatce Wizo dziś we wtorek godz. 5.30. Goście mile widziani.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA.

Kraków, 9. 12. Słaby ruch przy tendencji naogół utrzymanej cechował dzisiejsze zebranie giełdowe. Zainteresowanie nadal minimalne; — zupełny zastój w obrotach.

Na pogiełdziu sytuacja podobna.

WALUTY W KRAKOWIE

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych zaznaczyła się nieco słabsza tendencja dla dolara, funta ang i korony czeskiej. Płacono za dolara gotówkowego 5.28—5.32 Bank Polski płacił za dolary bez zmiany, tj. 5.28—5.29, dolar złoty 8.99—9.03, funt ang. 26.05—26.20, korona czeska 20.50—20.80, liry włoskie 31—33.50.

Dewizy: Nowy Jork: 5.29,5—5.31,5 Londyn 26.10—26.20 Szwajcarja 171.75—172.50 Berlin 213—214 Paryż 34.98—35.05 Praga 21.90—22.02.

Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 9. 12. Akcje: Bank Polski 95.75 Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: Budowlana 40.— konwersyjna 64.25 dolarówka 52.75 stabilizacyjna 63—63.25 pięciosetki 63.75—63.88. Tendencja mocna.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.35 Holandja 359.40 Kopenhaga 116.75 Londyn 26.14 Nowy Jork tel. 5.30 5/8 Oslo 131.25 Paryż 35.00½ Praga 21.95 Sztokholm 134.85 Szwajcarja 172.— Berlin 213.45. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 9. 12. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.30 przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.29 oraz 5.31½ w towarze przy tendencji utrzymanej.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 9. 12. Cen tranzakcyjnych niema. Ceny orjentacyjne wszystkie bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne. Ogólny obrót: 1158,3 ton, w tem żyta 155 pszenicy 181 jęczmienia 365, owsa 75.

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Bydgoszcz, 9. 12. Ceny tranzakcyjne: jęczmień jednolity 30 ton 13.75. Ceny orjentacyjne: owies 14.50—15.25 usposobienie słabsze. Otręby żytnie, pszenne i jęczmienne o 25 groszy niżej. Rzepik zimowy 41—43 wytłoki suszone 8—8.50. Reszta notowań bez zmiany, ogólne usposobienie spokojne.

Tranzakcje na odmiennych warunkach: żyta 564, pszenicy 121 jęczmienia brow. 45, jednolitego 118, zbiorowego 429, owsa w tem mąki żytniej 20, pszennej 13, otrąb żytnich 20, pszennych 165, ziemniaków fabrycznych 340 wytłoków 10, makuchu lnianego 15, peluszki 15 Ogólny obrót: 2.067.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 9. 12. Dewizy: Paryż 20.36½ Londyn 15.21 Nowy Jork 3.08¾ Bruksela 51.92½ Amsterdam 209.10 Berlin 124.10 Wiedeń noty 57 Sztokholm 78.40 Oslo 76.40 Kopenhaga 67.90 Praga 12.78 Warszawa 58.20 Białogród 7.02 Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50 Helsinki 6.68¾ Japonja 88.50. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA.

Londyn Ł. 89 Paryż Fr. fr. 1700 Zurych dol. 63 przy tendencji mocnej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU.

Nowy Jork, 8. 12. Kursy otwarcia: Dillonowska 92 Stabilizacyjna 105.50 Dolarowa 78.25 Warszawska 69 Śląska 71.25 Kursy zamknięcia Dillonowska 92. Stabilizacyjna 105.625 Dolarowa nienotowana Warszawska nienotowana Śląska 717.50 Tendencja mocna.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

Londyn, 9. 12. Notowania w Ł. za tonnę Cynk 15 5/8 termin 15 15/16 Cyna 221—221½ termin 210½—¾ Banka 222 Straits 225 Ołów 17 9/16 termin 17 9/16 Miedź 35 1/8—36 termin 36 5/16—3/8 Elektrolit 40½—¾.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA DĄBR.

Cztery antyżydowskie zamachy bombowe na G. Śląsku

Katowice. 9. 12. (K) Ukazał się dziś następujący komunikat: Ubiegłej nocy dokonano w Katowicach i w trzech miejscowościach pow. Świętochłowickiego, a to w Lipinach, Chropaczowie i w Piekarach Śląskich kilka aktów sabotażu przeciwko objektom żydowskim przy pomocy materjału wybuchowego. I tak w Katowicach podłożono materjał wybuchowy pod drzwiami synagogi, u której zostały uszkodzone drzwi. W Lipinach zniszczono 2 okna wystawowe f-my bławatnej Schell oraz kilka szyb, W Chropaczowie uszkodzono drzwi składu Dawida Steinitza i wybito kilka szyb, przyczem Markus Laub został pokaleczony odłamkami szkła. W Piekarach zniszczono okna wystawowe i drzwi w sklepie Alfreda Wachtmana. Sprawcy zbiegli nierozpoznani przez nikogo. Policja wdrożyła energiczne dochodzenie. Kilka podejrzanych osób przytrzymano.

DEMONSTRACJA ANTYŻYDOWSKA NA SEJMIKU RZEMIEŚLNIKÓW.

Sosnowiec. 9. 12. (K) W dniu wczorajszym odbył się w Będzinie sejmik rzemieślników polskich przy udziale starosty będzińskiego i prezydenta miasta. Na zebraniu doszło do burzliwych demonstracyj antyżydowskich. Dopiero energiczne wystąpienie prezydenta miasta Izydorczyka położyło kres niecnym awanturom.

PRZECHOWYWAŁ MATERJAŁY WYBUCHOWE

Chorzów. 9. 12. (K) Przed sądem okręgowym w Chorzowie odbył się w dniu dzisiejszym proces przeciwko górnikowi Władysławowi Raczkowskiemu, oskarżonemu o nielegalne przechowywanie w domu materjałów wybuchowych. W wyniku rozprawy sąd skazał Raczkowskiego na 2 tygodnie aresztu.

Terorystyczna akcja endecka przeciw wyborom sejmowym

Bydgoszcz, 9. 12. PAT. Dziś rano przed wydziałem karnym Sądu okręgowego w Bydgoszczy rozpoczął się proces przeciwko 54 uczestnikom rozruchów, zorganizowanych przez członków Stronnictwa Narodowego 8 września, tj. w dniu wyborów do Sejmu w pow. wyrzyskim (bydgoski okręg wyborczy). Rozprawa trwać będzie około 4 dni.

Nadmienić należy, że proces 34 oskarżonych w tej samej sprawie rozpisany jest na 18 bm. i trwać ma 3 dni. Proces został podzielony ze względu na dużą liczbę oskarżonych.

Na ławie oskarżonych znajduje się 38 oskarżonych. Reszta nie stawiła się.

W ciągu dzisiejszej rozprawy odczytano akt oskarżenia. W świetle tego dokumentu zbrodnicza działalność członków Stronnictwa Narodowego przedstawia się następująco:

Na kilka dni przed wyborami do Sejmu prezes powiatowy Stronnictwa Narodowego Brunon Polcyn (poszukiwany listami gończemi) polecił kierownikowi lokalnych placówek Stronnictwa Narodowego zwołać zebranie członków i nakazać im siłą przeszkodzić wyborom. Naskutek tego polecenia w kilku miejscowościach odbyły się także zebrania, na których kierownicy lokalnych organizacyj odbierali od uczestników przysięgę i wyznaczali miejsce zbiórki z bronią w ręku w dniu 8 września rano celem udaremnienia aktu wyborczego.

8 września kilkudziesięciu uzbrojonych członków Stronnictwa Narodowego zebrało się rano przed karczmą w Wiktorówku, poczem *napadło na budynek szkolny, gdzie mieścił się lokal komisji wyborczej, usiłując nie dopuścić wyborców do głosowania przy pomocy aktów teroru.*

Zaalarmowane władze policyjne przybyły na miejsce wraz ze starostą Muzyczką i zlikwidowały zajście, zmuszając napastników do cofnięcia się i rozproszenia. Znaleziono przytem *dużo broni, ukrytej, względnie porzuconej przez napastników.*

Aresztowanych odprowadzono na posterunek policji w Łobienicy.

Po drodze tłum usiłował odbić aresztowanych. Doszło do nowych zajść, które zlikwidowała policja.

Podczas tych zajść prezes powiatowy Stronnictwa Narodowego Polcyn wraz z innymi oskarżonymi działał w Łobżenicy, kierując zdala napaściami na lokale wyborcze.

Dalej akt oskarżenia wspomina o rzucaniu petard z cieczą cuchnącą w lokalu wyborczym w magistracie m. Łobzenicy, poczem przedstawia przebieg napadu, zorganizowanego przez członków Stronnictwa Narodowego na lokal wyborczy w Łachowie.

Przed lokalem wyborczym w godzinach rannych zebrał się tłum, wobec czego przewodniczący wezwał policję. Dwaj policjanci wezwali tłum do cofnięcia się, zostali jednak obrzuceni kamieniami. Jeden z kamieni trafił w głowę przodownika P. P., który *padł na ziemię nieprzytomny. Napastnicy zabrali mu karabin i amunicję.* Tymczasem nadbiegła nowa banda napastników, która zaatakowała lokal wyborczy *strzałami i kamieniami.* Urnę rozbito o drzewo, a w lokalu wylano ciecz cuchnącą. *Jeden ze strzałów trafił w tętnicę posterunkowego Krajciaka.* Polcyn znajdował się w pobliżu tłumu i kierował akcją. M. in. Polcyn nakłaniał jednego z przechodzących do wzięcia czynnego udziału w napadzie, obiecując mu wódkę.

Nazajutrz po napadzie na lokale wyborcze, szereg głównych winowajców rozruchów i podżegaczy zbiegł samochodem. Podczas rewizji w mieszkaniu Polcyna znaleziono ukryte pod podłogą ulotki, nawołujące do bojkotu wyborów oraz środki chemiczne, służące do wyrobu petard.

Na rozprawę wezwano 40 świadków.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący zarządził przerwę.

Kompromisowa uchwała sportu amerykańskiego
w sprawie udziału w Olimpjadzie berlińskiej

Nowy York. 9. 12. (ŻAT) Po długotrwałych burzliwych obradach w sprawie stanowiska wobec Olimpjady berlińskiej **kongres AAU uchwalił rezolucję kompromisową, która z jednej strony potępia dyskryminacje narodowościowe** [sic: "na zistyczne"] —

Demonstracje antyżydowskie w Bukareszcie

Bukareszt. 9. 12. PAT. Wybory do Rady dyscyplinarnej palestry bukareszteńskiej były powodem incydentów ulicznych w pobliżu Pałacu Sprawiedliwości. Grupy młodych adwokatów, zwolenników programu „popierania elementu rumuńskiego i ograniczeń dla mniejszości" nie dopuszczały zwolenników przeciwnego obozu do Pałacu Sprawiedliwości. Policja dokonała około 130 aresztowań. W liczbie zatrzymanych znajduje się 27 studentów. Wewnątrz Pałacu Sprawiedliwości doszło do kilku drobnych incydentów. W wyborach zwyciężyła lista nacjonalistów, z b. dziekanem Micesco na czele. Na pierwszem miejscu przeciwnej listy figurowało nazwisko b. ministra sprawiedliwości Juniana.

Wieczorem zajścia powtórzyły się przed siedzibą stowarzyszenia studentów Żydów. Dwóch studentów Żydów i czterech chrześcijan odniosło rany. Policja przywróciła porządek.

Wielki proces przeciw 20 Niemcom w Mor. Ostrawie

Berlin. 9. 12. PAT. Przed sądem okręgowym w Morawskiej Ostrawie rozpoczął się dziś przy wielkiem zainteresowaniu publiczności, odkładany wielokrotnie proces polityczny przeciwko profesorowi dr. Ratscheiderowi i 19 innym oskarżonym, między którymi znajduje się szereg wybitnych osobistości zpośród Niemców sudeckich. Akt oskarżenia zarzuca podsądnym knowania z obcem mocarstwem na szkodę państwa czeskosłowackiego oraz udział ich w czasopiśmie „Der Weg", które w swoim czasie stworzone zostało przy poparciu ministra Spina.

Straszna tragedja miłosna

Lwów 9. 12. (O) Z Drohobycza donoszą o krwawej tradegji miłosnej, jaka rozegrała się tam wczoraj popołudniu w domu Matesa Grubera.

27-letni technik dentystyczny, Filip Gruber, utrzymywał od dłuższego czasu stosunki miłosne z absolwentką gimnazjalną, Heleną Heldówną. Oboje uważano za parę narzeczonych. Tymczasem w ostatnich czasach stosunki między nimi poczęły się psuć. Heldówna poznała 22-letniego absolwenta gimnazjalnego, Józefa Pasternaka i zakochała się w nim.

Wczoraj popołudniu odbywała się w domu Gruberów wesoła zabawa, w której udział brali obaj rywale i Heldówna. W pewnej chwili Gruber rozmówił się stanowczo z Heldówną. W czasie rozmowy oświadczyła dziewczyna Gruberowi kategorycznie, że nie wyjdzie za niego zamąż, gdyż kocha Pasternaka. Wówczas dobył Gruber rewolweru i oddał kilka strzałów, raniąc ciężko Pasternaka, a następnie Heldównę, poczem porzucił rewolwer i wyszedł z domu, by oddać się w ręce policji. Straszna tragedja wywołała w mieście zrozumiałe poruszenie.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 9. 12. (O). Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty prawie we wszystkich artykułach. Pszenica, mąka pszenna i żytnia oraz otręby potaniały. Ceny innych artykułów niezmienione. Tendencja niejednolita, uposobienie ożywione.

Pszenica jednolita 16.50—16.75, zbiorowa 15.75—16 mąka pszenna IA 32—32.50 IB 30.50—31 IC 29—29.50 ID 27—27.50 IE 26—26.50 IIA26 —26.50 IIA 25.25—25.75 IIC 25—25.50 IID 24.25—24.75 IIE 23.50—24 IIF 22—22.50 IIG 19—19.50 mąka pszenna razowa do 90 proc. 18.50—19 żytnia wyciągowa 0-30 proc. 23—23.50 I gat. 0-45 proc. 22—22.50 0-55 proc. 21—21.50 II gat. 45—55 proc. 14.50—15 mąka pszenno-razowa do 90 proc. 16.25—16.75 otręby żytnie 7.50—7.75 pszenne grube 8.50—9.50 średnie 8—8.25 miałkie 10.50—11. Wszystkie ceny loco Lwów. Inne kursy niezmienione.

Prywatny monopol naftowy w Polsce

Rekompensata dla kartelu naftowego

Warszawa. 9. 12. (Sin.) Jak się dowiadujemy, skartelizowany przemysł naftowy zażądał za wyrażenie zgody na obniżkę cen nafty rekompensaty w postaci **zniesienia praw** — przyznanych średnim i małym zakładom rafineryjnym w roku 1932. Dekret znoszący te uprawnienia musi w konsekwencji spowodować unieruchomienie conajmniej 17 zakładów rafineryjnych, które obecnie znajdują się w ruchu. Kontyngent ropy przerabianej dotychczas przez te rafinerje przypadnie rafinerjom skartelizowanym.

Obliczono, że dokonana obniżka cen zmniejszy ogólny obrót przemysłu naftowego o 6 miljonów zł rocznie, z czego na rząd z tytułu obniżonych stawek przewozowych przypadnie **kwota 2 miljonów zł.** Natomiast na zamknięciu 17 średnich i małych rafineryj zarobi skartelizowany przemysł naftowy około 5 miljonów zł, przerabiając odziedziczony po unieruchomionych rafinerjach kontyngent ropy wyłącznie na rynek krajowy. W ten sposób **skartelizowany** przemysł naftowy nie tylko nie poniesie żadnej ofiary spowodu obniżenia cen nafty, ale przeciwnie powiększy się jego czysty zysk, tem bardziej, że na artykuły pochodne przemysłu naftowego jak n. p. smary i benzynę ustanowione są ceny dowolne.

Wielki przemysł w Polsce znajduje się w rękach kapitału zagranicznego, który po likwidacji średnich i małych rafineryj reprezentować będzie wobec społeczeństwa niepodzielnie „polski" przemysł naftowy. W oparciu o Instytut Polskiego Eksportu Naftowego powstanie w kraju faktycznie **prywatny monopol naftowy.**

Należy dodać, że unieruchomienie średnich i małych rafineryj pozbawi pracy kilka tysięcy robotników.

Wyłom w sprawie godzin handlu

Warszawa. 9. 12. (Sin.) Dziś odbyło się posiedzenie Rady Naczelnej Związku Izb Rzemieślniczych. M. i. powitał Radę wicepremjer Kwiatkowski, który wyjaśnił ostatnie zarządzenia, zwracając uwagę, że w **sprawie przedłużenia godzin handlu uczyniono wyłom.** Dotychczas, w sobotę o godzinie 7 wieczór, policjant obracał się frontem do sklepu, aby móc interwenjować, teraz zaś policjant będzie musiał odwrócić się do sklepu tyłem, co **wyjdzie handlowi na pożytek.** Reglamentacje i przepisy zanadto krępują życie gospodarcze Polski, biurokracja wkradła się zresztą nie tylko do instytucyj państwowych, ale i gospodarczych. (Wicepremjer miał tu na myśli i same Izby). Wreszcie oświadczył minister:

— Ekonomja naszego inżyniera i majstra w zestawieniu z inżynierem i majstrem zachodnim wykazuje stosunek 10:1 na korzyść Polaka, ale zbiorowa działalność zachodnich inżynierów i majstrów jest w odwrotnym stosunku do ich poszczególnej działalności.

W dalszym ciągu swego przemówienia wyjaśnił wicepremjer, że przeprowadzona ostatnio obniżka cen nie jest obliczona na **straty dla rzemiosła**, lecz że rzemiosło powinno również zastosować u siebie obniżkę cen, dążąc do wzmocnienia konsumcji.

Dalsza obniżka cen

Warszawa. 9. 12. (Sin.) Ostatnio odbywają się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu konferencje w sprawie dalszej obniżki cen. Dotyczą one przeważnie **dziedziny budowlano-metalowej.** Rezultaty tych konferencyj zostaną ogłoszone dopiero w najbliższych dniach.

Sejm zajmie się amnestją w piątek

Warszawa. 9. 12. (Sin.) Na najbliższem posiedzeniu Sejmu, które odbędzie się w piątek, zgłoszony zostanie m. i. projekt rządowy ustawy o amnestji.

* * *

Warszawa, 9. 12. (Sin). Do pierwszej wiadomości o szczegółach uchwalonego przez Radę Min. dnia 7 bm. projektu ustawy o amnestji zakradła się pomyłka. Projekt przewiduje w rzeczywistości *całkowite darowanie t. zw. przestępcom politycznym kar nie przekraczających 2 lat więzienia, a nie jednego roku, jak podano pierwotnie.* Wymiar kar za t. zw. przestępstwa polityczne opiewających na 2—5 lat więzienia zostanie wedle brzmienia projektu ustawy amnestyjnej zmniejszony do połowy, a kary 5—10 lat więzienia o 1/3.

Stronnictwo ludowe potępia ekscesy antyżydowskie

Warszawa. 9. 12. (Sin.) Podczas obrad kongresu Stronnictwa Ludowego omówiono również stosunek **chłopów do Żydów.** Kongres widzi rozwiązanie sprawy żydowskiej przez **emigrację Żydów do Palestyny** i innych krajów oraz w rozwoju spółdzielczości w kraju. Jest tu pewien postęp, lecz niewielki. Kongres oświadczył się dalej za **równouprawnieniem Żydów i potępił ekscesy antysemickie.**

Firma Plage - Laśkiewicz zbankrutowała

Warszawa. 9. 12. (Sin.) W sobotę o godz. 1-ej popołudniu ogłosił przewodniczący Trybunału Sądu Okręgowego w Lublinie wyrok w sprawie znanych w Polsce zakładów mechanicznych „Plage—Laśkiewiecz". Mocą tego wyroku ogłoszona została **upadłość tych zakładów.**

Wierzycieli zakładów zastępowało 10 adwokatów. Cała rozprawa z uwagi na charakter zakładów odbyła się przy drzwiach zamkniętych. Wniosek o ogłoszenie upadłości wpłynął od „P. Z. L.", którym należy się około 100 tysięcy zł. Pretensje Skarbu Państwa wynoszą przeszło 6 miljonów zł.

Panuje przypuszczenie, że w drugim terminie licytacyjnym zakłady przejdą na własność Skarbu Państwa.

Swiadkowie skazani za demonstrację na sali rozpraw

Z procesu o zabójstwo min. Pierackiego

Warszawa, 9. 12. PAT. Dzisiejsze posiedzenie sądu w sprawie o zabójstwo śp. min. Pierackiego rozpoczęło się o godz. 10.50.

W dalszym ciągu badani są świadkowie.

Jako pierwsza zeznaje świadek Chaja Wronceberg. W pierwszych dniach września 1933 r. za pośrednictwem biura „Polkomis" sprowadził się do niej młody mężczyzna, podający się za Józefa Dackę.

Na zapytanie przewodniczącego, czy może poznać owego Dackę wśród oskarżonych, świadek wskazuje osk. Łebeda.

Następny świadek Henryk Wronceberg. Świadek ten również rozpoznaje w osk. Łebedzie sublokatora swego Józefa Dackę.

„BEZWZGLĘDNIE Z KÓŁ UKRAIŃSKICH".

Świadek Dymitr Buben, aspirant policji śledczej w Warszawie zeznaje, iż w dn. 15 czerwca 1934 r. po zabójstwie min. Pierackiego był na trasie ucieczki sprawcy zabójstwa. W toku rozmowy z inspektorem Piątkiewiczem świadek wyraził przypuszczenie, że ze względu na sposób dokonania morderstwa należy również wziąć pod uwagę element ukraiński.

W dniu 25 czerwca świadek został wysłany na teren województw południowo-wschodnich, aby zasięgnąć informacyj co do tła zabójstwa i ewentualnych sprawców. Był m. in. we Lwowie, Stryju i Kałuszu. Z objazdu swego złożył następnie kilka raportów. W raporcie z dn. 29 czerwca *świadek zameldował, że sprawca wyszedł bezwzględnie z kół nacjonalistów ukraińskich.* Morderstwo było dokonane dla celów demonstracyjnych.

PODCZAS POBYTU GOEBBELSA.

Według otrzymanych przez świadka informacyj, *wśród wybitniejszych działaczy O.U.N.* istniał spór co do tego, kto wydał decyzję zabójstwa min. Pierackiego. Prowid zagraniczny, czy krajowy. Przeważać miało zdanie, że zabójstwo postanowiono zagranicą, a *prowidowi krajowemu zlecono wykonanie.* Morderstwo miało być dokonane w czasie pobytu *ministra Goebbelsa* w Warszawie, nie zostało jednak zrealizowane, tylko ze względu na trudności techniczne. Wykonanie zabójstwa nastąpiło zaraz po wyjeździe min. Goebbelsa.

OKRUCIEŃSTWO.

Na pytania obrony świadek Buben wyjaśnia, w jaki sposób zbudował sobie koncepcję, że zabójstwo jest dziełem Ukraińców. M. in. utwierdziło go w tem mniemaniu *okrucieństwo, z jakiem dokonano zabójstwa*, a mianowicie, *że strzelano do ministra, gdy już leżał na ziemi.*

„SŁAWA UKRAINIE".

Po przerwie zeznaje świadek Wiera Święcicka, sprowadzona z więzienia śledczego, oświadcza, *iż zeznawać* będzie po ukraińsku, mimo iż język polski zna.

Sąd za odmowę zeznań skazuje świadka na 200 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 10 dni aresztu. Wychodząc, świadek pozdrawia oskarżonych podniesieniem ręki i okrzykiem „Sława Ukrainie". Na wniosek prokuratora sąd za pośrednictwem biegłego tłumacza ustala znaczenie tego okrzyku i za okrzyk ten, wzniesiony w intencji naruszenia powagi sądu skazuje Święcicką *na jeden dzień ciemnicy.* Następnie sąd odczytuje zeznania świadka tego, złożone w śledztwie.

WYMUSZONE ZEZNANIA?

Świadek Adrjan Hornicki na pytanie przewodniczącego, czy brał udział w O.U.N., odpowiada: *„W śledztwie złożyłem zeznania, którem obciążyłem niektórych podsądnych. Obecnie oświadczam, że zeznania te wymuszone na mnie torturami policyjnemi, mianowicie przy badaniu trzymano mnie 4 dni na mrozie. Obecnie wstyd mi, że byłem tak słaby i że złożyłem tak haniebne zeznania. Uważam to za zbrodnię".* W dalszym ciągu świadek pomimo upomnienia przewodniczącego zaczyna wychwalać ideę O. U. N., dodając, iż zostanie wierny tej organizacji do śmierci.

AWANTURA NA SALI SĄDOWEJ.

Przewodniczący przerywa świadkowi, ostrzegając go, że nie wolno mu wygłaszać przemówienia agitacyjnego. Świadek mimo to usiłuje kontynuować swe przemówienie, wznosząc okrzyki.

Przewodniczący zarządza wyprowadzenie świadka z sali. W chwili, gdy policjanci wyprowadzają świadka, wznosi on dalsze okrzyki po ukraińsku.

Przewodniczący ogłasza postanowienie sądu, skazujące świadka na karę 2 dni ciemnicy za zachowanie się na sali sądowej w sposób uwłaczający powadze sądu.

Prok. Rudnicki wnosi o stwierdzenie daty, kiedy odbywało się badanie świadka Hornickiego.

Sąd stwierdza, że pierwsze badanie św. Hornickiego odbyło się dn. 7 września 1934 r.

Prok. Rudnicki: — Oczywiście nie potrzebuję dodawać, że niezależnie od tego, czy 7 września była pogoda, czy niepogoda, nie było wtedy mrozu. To wskazuje, jaką wartość ma dzisiejsze oświadczenie świadka.

Sąd odczytuje zeznania świadka z dn. 21 kwietnia 1935 r., w których odwołał on zeznania swe, złożone we wrześniu 1934 r.

Po zbadaniu świadka Żurakowskiego przewodniczący o godz. 16 min. 50 zarządził przerwę do dnia następnego.

Brzydki mecz — kiepscy sędziowie

(dk) Wczoraj wieczorem odbył się na sali Sokoła mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Śląska i Krakowa. Publiczność snać miała „niucha“ i stawiła się bardzo nielicznie. Ci, którzy nie przyszli nie mieli czego żałować, albowiem mecz był brzydki i stał na niskim poziomie, jedynie dwie walki w wadze piórkowej i półciężkiej były ładne i ciekawe. Obie reprezentacje walczyły w osłabionych składach. Kraków bez Juszczyka, Nowickiego, Chroska i Mieczysławskie. Śląsk bez Wiedemana i Uherka. Lekkomyślnością było wystawienie Goldflussa (Makkabi) do wagi lekkiej, gdyż ma on obecnie wagę kogucią. Kierownictwo Makkabi popełniło wielki błąd, że zgodziło się na jego walkę, w przyszłości powinno unikać takich posunięć, które mogą się przykro skończyć. Ciekawe dlaczego w reprezentacji Krakowa nie walczył ani jeden pięściarz Wisły? Tyle o zawodnikach. Jeśli idzie o sędziów to „zawalili“ na całej linji. Sędzia ringowy p. Turner niedopisał. Punktowi pp. Kupfer i Brabański (Śląsk), a szczególnie ostatni, dawali rozstrzygnięcia sprzeczne z tem, co działo się na ringu. Pewna i przekonywująca wygrana, to był tylko nokaut. Orzeczenia w walkach, gdzie decydowały punkty — były problematyczne. Ogólny wynik powinien być 8:8. Sędziowie uznali, że *Śląsk wygrał 9:7.*

Wyniki w poszczególnych walkach były następujące:

W wodze muszej Mrozek (S) znokautował *Kandla* (K) w drugim starciu.

W wadze koguciej Szczurek (K) zremisował z *Nowakowskim* (S). Nowakowski był agresywniejszy i miał przewagę.

Waga piórkowa. Walka Wnęka (K) z Matuszczykiem (S) była piękna i stała na bardzo wysokim poziomie. Wnęk, który robi stale kolosalne postępy jest obecnie jednym z najlepszych polskich piórkowców. Punktował on skutecznie przez wszystkie trzy rundy. Zwycięstwo jego nie ulegało żadnej wątpliwości. Sędziowie jednak orzekli inaczej. Wynik nierozstrzygnięty krzywdzi krakowianina.

W wadze lekkiej Goldfluss (K) *lżejszy o dwie kategorje od Wiechuły (S)* przegrywa w pierwszej rundzie przez k. o.

W wadze półśredniej Gbórski (S) pokonał *Panzera (K).*

W wadze średniej Kolonko (K) zwycięża walkowerem wobec braku przeciwnika.

W wadze półciężkiej po emocjonującej walce *Pieniążek (K) pokonał na punkty Kolonkę II* (S). Krzywdząca decyzja sędziów, który uznali walkę za nierozstrzygniętą — obebrała teamowi Krakowa ostatnią szansę na wynik nierozstrzygnięty.

W wadze ciężkiej dobrze usposobiony Stankiewicz (K) zmusza w drugiej rundzie do poddania się *Jasiulka* (S).

ZAWODY O PUHAR P. Z. G. S.

W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Krakowie na hali Ośrodka W. F. zawody koszykówki o puhar P. Z. G. S. Wyniki były następujące:

Cracovia — Garbarnia 30:14 *(22:2)*
YMCA — Makkabi 35:10 *(26:0)*
Wawel — Modrzejówka 21:20 *(14:15*
Olsza — Wieliczanka 41:18 *(19:8).*

—oOo—

Rotter-Szollas, mistrzowska węgierska para łyżwiarska świata w jeździe sztucznej, złożyła ślubowanie olimpijskie, to znaczy, że mimo niechęci startowania na zimowej Olimpjadzie w Garmisch została zmuszoną do tego przez władze sportowe i polityczne. Jak wiadomo Rotter-Szollas są Żydami.

FC Wien poniósł w Anglji drugą porażkę w meczu z II-ligowym klubem Bradford w stosun-

Także Austria poniosła klęskę w ostatnim swym meczu na tournee po Anglji. Uległa ona rezerwie trzecioligowego klubu Coventry City 2:4. Obie drużyny wiedeńskie na całem swojem tournee w Anglji nie odniosły ani jednego zwycięstwa.

ku 1:3.

Hokeiści kanadyjscy w Anglji pokonali reprezentację Anglji na stadjonie zimowym klubu Richmonds Hawk w stosunku 9:3.

BKE (Budapeszt) — Rapid (Praga) pierwszy mecz hokejowy o puhar Europy wygrali Czesi 6:2.

Paryż — Bruksela mecz tennisowy na hali wygrali Paryżanie 11:0.

Reprezentacja bokserska Czechosłowacji pokonała w Monachjum reprezentację Bawarji 10:6, na drugi dzień uległa tejże reprezentacji w Augsburgu 7:9.

Cramm, mistrz tennisowy Niemiec i druga rakieta świata, pokonał w Paryżu na hali Boussusa 6:4, 6:4, 6:4 w ramach meczu Racing Club-Rot-Weiss (Berlin), w którym po drugim dniu prowadzą Francuzi 3:1.

Tilden zaproponował Schroederowi (Szwecja), sensacyjnemu pogromcy Cramma, wstąpienie do swego „Cyrku“ zawodowego.

W turnieju bokserskim Bałtyku zwyciężyła Estonja, 2) Łotwa, 3) Litwa.

Trzeci atak na Dessie

Addis Abeba, 8.12. PAT. Dziś zrana 5 samolotów włoskich bombardowało ponownie Dessie, nie wyrządzając większych szkód. Przy wczorajszym drugim ataku padło ofiarą bomb kilku przechodniów. Jeden z samolotów zrzucił butelkę, w której znajdowała się *odezwa do ludności:* „Niesiemy sztandar trójkolorowy i rózgi liktorskie — głosi odezwa. Twórca cywilizacji pozdrawia z Rzymu Negusa i pyta go, czy przełknął już przysłane mu biszkopty“.

Odezwa ta budzi oburzenie wśród Abisyńczyków i ma być przesłana do sekretarjatu generalnego Ligi Narodów.

Ostatnie ostrzeżenie pod adresem Rzymu

Niezadowolenie z mowy Mussoliniego

Paryż, 8.12. PAT. Prasa francuska nie ukrywa, iż sobotnie przemówienie Mussoliniego według „Popolo d'Italia“ komenda włospolitycznych, jak i wśród szerokiej opinji francuskiej.

„Figaro“ w artykule p. t. „Odpowiedź Mussoliniemu“ pisze, iż gorący i szczery apel sir Samuela Hoare, jak również obecne narady paryskie, *stanowczo stworzyły wszystkie warunki po temu, aby przypuszczać, że Mussolini przemówi tym razem językiem, ... umożliwił* nareszcie wkroczenie na drogę porozumienia. Ustęp mowy, *w którym poruszył on toczące się w Paryżu rozmowy, ma — zdaniem dziennika — charakter pesymistyczny.* Dziennik zauważa, że mowa Mussoliniego posiada tendencje do rozdzielenia *Francji i Anglji a nawet dąży do wykorzystywania pewnych różnic opinji publicznej tych krajów.* Jest to mowa raczej polemiczna niż polityczna. Z punktu widzenia dyplomatycznego chwila jest tak poważna, iż byłoby pożądanem, aby nad słowami szefa rządu włoskiego dominowała przedewszystkiem *troska o odpowiedzialność, jaką ponosi on na terenie międzynarodowym.* Szczerze żałujemy — pisze „Figaro“ — iż przemówienie rzymskie nie przyczyniło się do wyjaśnienia sytuacji. Niestrudzone i godne podziwu wysiłki premjera Lavala zasługiwały na większe względy.

„Le Petit Parisien“ przyznaje, że przemówienie Mussoliniego wywołało tak w Paryżu, jak i w Londynie wyraźne rozczarowanie. Mowa była wprawdzie utrzymana w tonie względnie umiarkowanym, to jednak nie było w niej tej nuty, *w jaką uderzył w swem przemówieniu sir Samuel Hoare.* Ponadto tendencje pojednawcze, jakie zdawały się wyraźnie przebijać w rozmowach dyplomatycznych zostały w mowie tej wyrażone w sposób bardzo oględny.

„Oeuvre“ pisze, że sir Erick Drummond specjalnie nalegał na Mussoliniego, aby ten odpowiedział na przemówienie Hoare'a *w sposób pojednawczy.* Ambasador W. Brytanji w Rzymie, będąc pewnym iż przekonał Mussoliniego o konieczności tego rodzaju pojednawczego kroku, zawiadomił o tem Londyn. Dziennik podkreśla, że min. Hoare po raz pierwszy stwierdził, iż premjer Laval również *jest niezadowolony z przemówienia Mussoliniego,* wobec czego nie miał on potrzeby przekonywać Lavala o konieczności wspólnego demarche francusko-angielskiego. Demarcha ta ma mieć charakter pewnego rodzaju ostatniego ostrzeżenia pod adresem Rzymu, do czego, jak wiadomo, rząd brytyjski chciał oddawna skłonić Francję.

Laval i Hoare doszli do zgody

Paryż, 8.12. PAT. *Dzisiaj o godz. 17-ej doszło do porozumienia pomiędzy Hoare'm a Lavalem w sprawie załatwienia zatargu włosko-abisyńskiego.*

*

Paryż, 8. 12. PAT. Havas podkreśla, że stwierdzenie w komunikacie o naradzie Lavala z Hoare'm, iż będą czynione dalsze wysiłki dla znalezienia wyjścia z zatargu włosko - abisyńskiego, jest tembardziej doniosłe, iż mowa Mussoliniego bynajmniej nie zachęca do czynienia wysiłków w tym kierunku.

Propozycje konkretne będą sformułowane dziś i przekazane do Rzymu, tak, aby Komitet 18-tu przed powzięciem decyzji w sprawie zakazu wywozu nafty, był już poinformowany o wyniku akcji pojednawczej.

„Zatoka sankcji“

Berlin, 8.12. PAT. Z Rzymu donoszą: Według „Popolo d'Italia“ komenda włoskiej eskadry wschodnio - afrykańskiej nazwała nieznaną dotychczas wielką zatokę między Massua a Assab w Erytrei „Zatoką Sankcyj“. Dzienniki włoskie proponują, aby wobec ograniczenia ruchu turystycznego podjęto kampanję propagandową pod hasłem „odwiedzajcie kraj, który pierwszy w historji dotknięty został sankcjami“.

Mussolini ma dać odpowiedź w ciągu 48 godzin

Londyn, 8.12. PAT. Po zakończeniu konferencji z premjerem Lavalem w rozmowie z dziennikarzami angielskimi sir Samuel Hoare oznajmił, że całkowite porozumienie *zostało osiągnięte co do formuły, która będzie przedstawiona Mussoliniemu.* Celem zaproponowania pokojowego załatwienia zatargu, sir Samuel Hoare oświadczył, że ponieważ formuła ta nie jest jeszcze znaną rządowi brytyjskiemu, będzie ona przedewszystkiem w dniu jutrzejszym przedmiotem rozważań gabinetu brytyjskiego. Dopiero po przyjęciu formuły przez gabinet brytyjski zostanie ona prawdopodobnie we wtorek rano przedstawiona Mussoliniemu z prośbą o udzielenie odpowiedzi *w ciągu 48 godzin tak, aby odpowiedź ta była znana, gdy zbierze się komitet 18-tu w Genewie .*

Przed dymisją rządu hiszpańskiego

Madryt, 8.12. PAT. Kortezy obradowały w ciągu 15 godzin bez przerwy nad oskarżeniem skierowanem przez b. inspektora generalnego Nombela przeciw kilku członkom poprzednich rządów o występne popieranie handlujących bronią. Kilku posłów kategorycznie twierdziło, iż odpowiedzialność za to ciąży na byłym premjerze Lerroux. W głosowaniu wniosek wymierzony przeciw Lerroux upadł większością 110 przeciw 60. Natomiast większością 116 przeciw 48 stwierdzono winę b. sekretarza stanu w prezydjum rady ministrów Mereno Calvo.

Przebieg głosowań dał dowód, że blok partyj rządowych nie rozpadł się, jednakże położenie koalicji nie jest trwałe i można oczekiwać, że w najbliższych dniach przy obradach nad projektami ustawy o gospodarce zbożowej, rząd będzie obalony.

KRONIKA KATOWICKA

(D. E.) **POKŁOSIE URZĘDOWEJ GAZETY GMINNEJ.** W ostatnim numerze gazety gminnej poruszono szereg kwestyj, które zasługują na podkreślenie. W artykule pt. „Komiteto - manja" daje p. rabin Chamajdes niezwykle trafną analizę dzisiejszego „rozpołecznienia" polegającego na hasłe komitetów, bez żadnego czynu. Niech będą komitety, ale niech ich członkowie zamiast siedzieć na 12 „stołkach" obiorą sobie jeden, ale niech na nim nie siedzą bezczynnie. W numerze tym poruszono sprawę nauki religji żyd. w szkołach, w związku z odmową rodziców niezgadzających się na pobieranie nauki religji przez ich dzieci.

POSIEDZENIE REPREZENTACJI GMINNEJ. We środę dnia 11 bm. odbędzie się w gimn. żyd. posiedzenie reprezentacji gminnej pod przew. p. Dra Majera, poświęcone sprawom aktualnym.

PRZED WIELKĄ AKADEMJĄ „AKIBY" Dnia 23 bm. odbędzie się w Sali Powstańców wielka akademja chanukowa „Akiby" z udziałem WP. rabina Chameidesa. Po pięknej zeszłorocznej imprezie „Akiby" budzi ona i teraz zainteresowanie i spodziewać się należy wielkiego jej sukcesu.

REFERAT RED. GROSS - ZIMMERMANNA. W lokalu org. sjon. wygłosił w sobotę przy wypełnionej sali red. Gross- Zimmermann piękny referat nt. „W setną rocznicę urodzin Mendele Mojcher Sfarim".

Z ORGANIZACJI „WIZO" We środę dnia 11 bm odbędzie się w lokalu przy ul. 3-go Maja 29, herbatka z kursem bridżowym pod kierownictwem p. Drowej Betterowej.

WYJAZD DO EREC. W tych dniach wyjeżdża do Erec członek Kom. Lok. tow. Marek Abrahamer. Org. Hanoar Hacijoni, której M. A. jest członkiem urządziła wyjeżdżającemu raport powitalny na którym przemawiali: Rabin dr. Vogelmann, p. Perutz Seidler i Felix.

KRONIKA CZĘSTOCHOWSKA

Z ŻYCIA TOWARZYSKIEGO. ŻYWA GAZETA „UNZER WEG" Redakcja jedynego w naszem mieście tygodnika sjonistycznego „Unser Weg" by wejść w kontakt z czytelnikami i sympatykami tego pisma urządza co pewien czas wieczory pod nazwą „Unzer Weg" w słowie.

Żywa gazeta „Unzer Weg" zaskarbiła sobie już sympatję społeczeństwa naszego miasta, czego dowodem był ostatni „numer" tej gazety. Dziesiątki osób musiało z żalem odejść od kasy, gdyż sala Organizacji Sjonistycznej, w której wygłoszona była gazeta, wypełniona była do ostatniego miejsca.

UROCZYSTE POŚWIĘCENIE SZTANDARU W SZKOLE POWSZECHNEJ Nr. 13. — odbyło się w ubiegłym tygodniu. Po nabożeństwie w synagodze odbyło się poświęcenie sztandaru, który odsłonił prezydent miasta J. Mackiewicz. Dalsza część uroczystości odbyła się w sali Straży Ogniowej, gdzie zebrali się przedstawiciele miasta, starostwa i nauczycielstwa i inni.

KRONIKA TARNOWSKA

ZARZĄD MIASTA ODBIERA ŻYD. TOWARZYSTWOM GIMN. BOISKA. Dwa żydowskie towarzystwa gimn. „Samson" i „Jutrzenka" (pierwsze nar.-żyd. a drugie robotnicze) otrzymały swojego czasu od Magistratu m. Tarnowa w dzierżawę place, które własnym kosztem i trudem zamieniły na boiska sportowe, na których młodzież żydowska uprawiała wszelkiego rodzaju sporty. Zarząd miasta postanowił odebrać powyższym towarzystwom wydzierżawione place, nie bacząc na to, że temsamem godzi w byt tak pożytecznych dwóch stowarzyszeń gimnastycznych. Uchwała Zarządu miasta wywołała zrozumiałe rozgoryczenie wśród ludności żydowskiej, przyczem wielkie oburzenie wywołał fakt, że za wnioskiem Zarządu miasta głosował także „żydowski" wiceprezydent miasta ten sam który głosował na Radzie miejskiej przeciw udzieleniu subsydjum na rzecz szpitala żydowskiego.

WALKA O GRZEBANIE ZMARŁYCH. Ostatnio rozgorzała na dobre walka między dwoma stowarzyszeniami pogrzebowemi. Jedno „Nosej Hamitah" żąda za czynności przy grzebaniu względnie przenoszeniu zmarłych na cmentarz żydowski opłaty, przyczem wielki niesmak budzą towarzyszące zwykle tym czynnościom targi o wysokość opłaty — podczas gdy drugie stowarzyszenie nowo założone „Chesed szel emes" ofiaruje i wykonuje swe czynności zupełnie bezpłatnie i bezinteresownie.

Z DZIAŁALNOŚCI „FUNDUSZU PRACY" Komitet Funduszu pracy pod przewodnictwem p. starosty Lissowskiego rozpoczął intensywną działalność i ustalił plan akcji pomocy dla bezrobotnych na okres od 1. 12. 1935 do końca kwietnia 1936 preliminując na ten cel budżet w kwocie 100.000 zł. Akcja zbiórkowa dociera do najszerszych warstw ludności, która nie odmówi pomocy bezrobotnym.

REORGANIZACJA KASY „GMILATH CHESED". Nareszcie przystąpiono do reorganizacji stowarzyszenia „Gmilath Chesed" które dotychczas liczyło aż 46 członków. Obecnie po ustąpieniu zarządu stowarzyszenia „żydowskiego" wiceprezydenta miasta, sjoniści przystąpili do spółpracy, tak że jest nadzieja, że rozpoczęta akcja werbunkowa skupi w tem stowarzyszeniu kilkaset członków, poczem po wyborze nowego zarządu rozpocznie się akcja proklamowana przez Cekabe.

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ. Onegdaj zmarł po krótkich a ciężkich cierpieniach błp. inż. Maksymiljan Eichhorn, przeżywszy lat 59. Zmarły przez wiele lat był prezesem zakładu sierót żydowskich i cieszył się wielkim mirem wśród ludności miasta. Na cmentarzu przemawiał wiceprezes zakładu sierót żyd. p. dr. Schenkel.

KRWAWE DOŻYNKI. Sąd okręgowy w Tarnowie zasądził Franciszka Jurka i Stanisława oGłca na karę więzienia po 2 lata za to, że w czasie dożynek w Łukowe sprowokowali bójkę, podczas której, ciężko pobili Tadeusza Janiszewskiego z Lisiej Góry, tak że ten w kilka godzin później zakończył życie.

Z LITOŚCI DLA MATKI — KRADŁ. Przed Sądem okręgowym w Tarnowie odpowiadał onegdaj Józef Surmacz za to, że w ubiegłym roku zakradłszy się do pomieszczeń fabrycznych firmy A. Schwanenfeld uszkodził część maszyn wyrządzając szkodę na około 15.000 zł. mimo, że faktycznie ukradł rzeczy wartości kilkuset złotych. Oskarżony tłumaczył się tem, że kradzież popełnił z litości dla chorej matki, którą chciał ratować od nędzy. Surmacz skazany został na 1 rok więzienia.

Od Administracji

!!

Przypominamy

o odnowieniu prenumeraty na miesiąc grudzień i o odwrotnem uregulowaniu prenumeraty zaległej, a to celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma

Czy Czakówna stanie przed sądem przysięgłych

w przededniu zamknięcia śledztwa

(or). Śledztwo sądowe przeciw Marji Czakównej, młodocianej morderczyni z Sikornika, jest na ukończeniu. Kończy się również badanie stanu umysłowego aresztowanej, tak, że w najbliższych dniach nastąpi zamknięcie śledztwa sądowego. Z końcem grudnia akta sprawy skierowane będą do Prokuratury, celem sporządzenia aktu oskarżenia.

Jak słychać, nie jest wykluczone, że Czakówna oskarżona będzie o zabójstwie w stanie silnego wzruszenia i odpowiadać ma przed trybunałem, a nie przed sądem przysięgłych. Zaznaczyć jednak należy, iż kwalifikacja czynu przestępnego nie może w prawie tej mieć zasadniczego znaczenia, gdyż w każdym wypadku karą może być jedynie umieszczenie w domu poprawczym.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż cały proces toczyć się będzie przy drzwiach zamkniętych

KRONIKA RZESZOWSKA

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ. W ub. tygodniu wstrząśnięte zostało nasze miasto śmiercią dwóch młodych ludzi, którzy mimo swego młodego wieku byli znani ze swej działalności sjonistycznej i społecznej. W ub. wtorek zmarł 22 lat liczący Maurycy Schwarzbart, student praw bardzo aktywny działacz w org. „Hanoar - Hacioni" „Makabea" i „Ognisko". W stow. „Makabea" pełnił ostatnio funkcję sekretarza, a poza tem brał udział w wielu innych instytucjach żydowskich, gdzie cieszył się opinją gorliwego i sumiennego pracownika. Przed obrzędem pogrzebowym na konwencie żałobnym stow. „Makabea" uchwalono 7-dniową żałobę oraz zakupienie dunama ziemi ŻFN. w Erec na imię zmarłego. W pogrzebie brała udział bardzo liczna publiczność, a nad grobem przemawiali imieniem org sjońskiej, wiceprezes mgr. Wachspress, a imieniem stowarzyszeń akademickich prezes stow. „Makabea" S. Zucker. — Nazajutrz zmarł nagle w 39 roku życia aplikant adwokacki mgr. Samuel Grünspan, który od najmłodszych lat brał żywy udział w życiu narodowem i społecznem naszego miasta. Przez długie lata uczestniczył w pracach stow. akademickich, komitetu lokalnego org. sjońskiej, [illegible] towarzystwa szkoły ludowej i średniej [illegible] nizacyj żydowskich. Cześć Ich [illegible]

[illegible] PODATEK MIEJSKI. W związku z skreśleniem z budżetów samorządowych różnych opłat dochody budżetowe ulegają znacznej redukcji, wobec czego i zarząd naszego miasta jak i inne zarządy miejskie jest zmuszony szukać nowych źródeł dochodu. Z nowym rokiem budżetowym ma zarząd miejski wobec tego pobierać od właścicieli realności położonych w mieście opłaty za cyszczenie jezdni w samem mieście położonej. Wysokość stawki została uzależniona od położenia oraz długości frontu realności. Nowy ten podatek da się dotkliwie odczuć właścicielom realności których dochody i tak wobec ostatnich obniżek czynszów znacznie się zmniejszyły.

SEKCJA BOKSERSKA ŻTGS. „BARKOCHBA" WCHODZI DO KLASY A. Prasa sportowa od szeregu miesięcy donosi o wspaniałym rozwoju sekcji bokserskiej tut. Ż.T.G.S. „Barkochba" która zdobyła sobie w naszem mieście i Małopolsce wielką popularność a jej występy cieszą się niezwykłą wprost frekwencją. Onegdaj odbył się mistrzowski występ finałowy klasy B. między tą sekcją a mistrzem Lwowa „Czarnymi". Zwycięstwo odnieśli tutejsi zawodnicy i wobec tego sekcja bokserska „Barkochba" weszła do klasy A. okręgu lwowskiego. Z tutejszych pięściarzy zasługują na wzmiankę pp. M. Grauer, W. Grauer, O. Merel, I. Merel, i Lifschutz.

WYSTĘP NADKANTORA KUSEWICKIEGO odbędzie się nieodwołalnie w środę 11 bm. o godz. 8.30 wieczór w sali Domu Ludowego im. A. Tannenbauma, a pozostałe bilety są jeszcze do nabycia w trafice p. S. Lubascha.

KRONIKA PRZEMYSKA

POTWORNY CZYN MATKI. Wieśniaczka Marja Kinasz z Tomaszowic (pow. Mościska) miała 4-ro nieślubnych dzieci. W r. 1934 i 1935 zmarło jej dwoje dzieci wśród identycznych objawów. Na tle pogłosek o zamordowaniu dzieci przez Marję Kinasz wdrożyły władze dochodzenia, które ujawniły potworne przestępstwo wyrodnej matki. Otóż okazało się, że spowodowała ona śmierć obojga dzieci, dając im do picia silny odwar maku. Onegdaj odbyła się rozprawa karna przed Trybunałem przysięgłych w Przemyślu. Oskarżona przyznała się do zarzucanego czynu twierdząc jednak, że nie chciała dzieci zabić tylko, **aby nie płakały**, kiedy pozostawiała je same w domu dawała im jako środek nasenny odwar maku. Przysięgli uznali oskarżoną winną jedynie nieumyślnego zabójstwa z art. 230 § 1, za co zasądzono ją na karę więzienia przez 1 rok.

SĘDZIOWIE PRZYSIĘGLI POWTARZAJĄ WERDYKT POPRZEDNIEJ ŁAWY. Przed Sądem przysięgłych stanęły dwie kobiety z Grochowic Marja i Anna Fedak oskarżone o opór władzy, obrazę sędziego grodzkiego z Niżankowic Maślaka i pobicie posterunkowego, podczas czynności urzędowych (pomiarów) na ich gruncie.

W kadencji jesiennej sędziowie przysięgli zaprzeczyli winie oskarżonych a Trybunał uchwałę tę zasystował.

Także obecna ława przysięgłych 12 głosami wydała werdykt uniewinniający.

W obecnej kadencji jest to już druga rozprawa, kończąca się powtórzeniem poprzedniego werdyktu przysięgłych. Jak wiadomo zasystował Trybunał podczas jesiennej kadencji 4 werdykty uniewinniające.

Z KARTY ŻAŁOBNEJ. Dnia 6 bm. zmarła znana w naszem mieście ceniona obywatelka błp. Róża Morgenrothowa. Zmarła udzielała się przez wiele lat w szeregu instytucjach filantropijnych w Przemyślu i pozostawiła hojny zapis w postaci b. cennej biżuterji na rzecz instytucyj dobroczynnych a w szczególności tutejszej Ochronki sierót żyd. Błp Morgenrothowa osierociła synów Drów Sine i Eljasza, adwokatów w Przemyślu i Szymona radcy Izby Przem. Handlowej.

Wolne posady

KUCHARKA samodzielna poszukiwana na wieczór do klubu towarzyskiego. Zgłoszenia pisemne z referencjami oraz zapodaniem warunków do Adm. N. Dziennika pod „Pilna". 6549kr

Posad poszukują

DZIELNY podróżujący w branżach cukierniczej spożywczej kosmetycznej, galanteryjnej, — doskonale zaprowadzony poszukuje zastępstwa. Branża obojętna. — Zgłoszenia „Delcredere - kaucja" Nowy Dziennik. 4310g

HAFTUJĘ szyję bieliznę wyprawy ślubne szycie bluzek pyjam, szlafroków. Stockowa Y. Dietla 50/II.

NAPRAWIAM bieliznę i ceruję pończochy po domach. Wiadomość: Grodzka 25, m. 6. 4269g

KUPIEC zdolny podróżujący poszukuje korzystnego zastępstwa renomowanego artykułu ewentualnie składu komisowego na Kraków. Zgłoszenia pod „Zabezpieczenie gotówką zł. 10.000" do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków. — 6533kr

TAPICER poszukuje pracy, przerabia ze starego robi nowe i wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres tapicerstwa, przychodzę również do domu. Zgłoszę się natychmiast za zawiadomieniem kartą pocztową. Adres: Maj, Kraków, Miodowa 21. m. 11. 6507kr

OCZKA w pończoszkach podnoszę starannie i bardzo tanio. — Grabowskiego 13. m 1. 4287g

KORESPONDENTKA niemiecka i francuska szuka odpowiedniej posady. Warunki skromne. Zgłoszenia: „Języki" Nowy Dziennik. 4256g

Sprzedaż

MASZYNY do pisania olbrzymi wybór tanio dogodnie Max Lowenstein Kraków, Zwierzyniecka 11. — 6452kr

500 PYJAM po 7.80 8.80, 9.80 wysprzedaje Fabryka bielizny „Lira" Szewska 18. 6546kr

PRACOWNIĘ cukierniczą z urządzeniem tanio sprzedam lub wydzierżawię. — Wiadomość: Podgórze, Kącik 2 u dozorcy. 4309g

JADALNIE z drzew egzotycznych najnowsze projekty własne. — Fabryka Mebli „STYL" Kraków, Wiślna 8. — Ceny fabryczne zniżone. 5938kr

SPODNIE narciarskie damskie, męskie, dziecięce, wiatrówki, rękawice, własny wyrób Lake, Kraków, Dietla 57/14. 4294g

KAMIENICA 3-piętrowa z oficyną wraz dobrze prosperującą fabryką w dzielnicy handlowej z powodu wyjazdu do sprzedania. Zgłoszenia do Nowego Dziennika pod „Dochód 13000". — 1235g

Różne

UNIEWAŻNIAM bon na zł. 93 płatny 15 III. 1936 wystawiony przez Mojżesza Kornberga. 4308g

RZUTKIEGO podróżującego, obznajomionego w wyrobach drzewnych, meblach przed pokojowych, kuchennych, ogrodowych, — przyjmie wytwórnia jako spólnika z współpracą. „Nowy Dziennik" pod: „Tylko kaucja". 4301g

KRAWATY stare, — przerabia oraz poleca wielki wybór nowości. Wytwórnia Krawatów „EROS" Kraków, — Rynek 9 (Pasaż Bielaka). Zamiejscowym wykonuje się za zaliczeniem. 4246g

Lokale

DO POKOJU kawalerskiego, osobne wejście przyjmę pana jako drugiego. Wiadomość Timberg, Miodowa 6, sklep. 4312g

DWA pokoje na biuro 60 miesięcznie zaraz do wynajęcia. Wiadomość Scheier, Rynek Gł. 12. 4317g

SKLEP frontowy do wynajęcia. Dietla 60 6543kr

POKÓJ frontowy z utrzymaniem lub bez dla stałego lokatora Zyblikiewicza 29, m. 4. 4307g

LOKALE na wytwórnię, jasne, prądem motorowym, poszukiwane. Właściciel może ew. być spólnikiem „Nowy Dziennik." — pod „Przemysł 18".

PIĘĆ POKOJI z przedpokojem, łazienką, kuchenką przy ul. Stolarskiej, wejście także z Rynku Głównego, nadające się na lokal biurowy, handlowy, starowarzyszeniowy, mieszkanie i t. p. zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Kraków, Rynek Gł 33 m. 11.

Matrymonjalne

KAWALER. lat 39, zdolny fachowiec poznа w celu matrymonialnym niezależną pannę lub wdówkę do lat 35 BEZWZGLĘDNIE SYMPATYCZNĄ. Pośrednictwo nile widziane. Oferty pod „Szczery" Nowy Dziennik. 4303g

Przetargi publiczne

Urząd Wojewódzki Śląski ogłasza nieograniczony PRZETARG PUBLICZNY na dostawę 19.000 podkładów i 2.000 mb. podrozjezdnic do budowy nawierzchni kolei normalnotorowej. Termin wnoszenia ofert do dnia 17 grudnia 1935 r. godz. 11-ta. Bliższe szczegóły podano w Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego i na tablicy urzędowej Wydziału Komunikacyjno Budowlanego Województwa Śląskiego.

Zdrojowiska

ZAKOPANE pensjonat „Wersal" tel. 299 Krupówki — poleca pokoje słoneczne, ciepła zimna woda bieżąca. Znakomita kuchnia rytualna. Zarząd Lichtingerowej z Krynicy „Węgierska Korona". Ceny przystępne. 6514kr

ZAKOPANE „PALACE" Reprezentacyjny nowoczesny hotel - pensjonat. Wszystkie pokoje słoneczne, z balkonami. — Apartamenty z łazienkami. Bieżąca zimna i gorąca woda w pokojach. Centralne ogrzewanie. Bezkonkurencyjnie wykwintna kuchnia. Telefon 651. Prospekty na życzenie. 6347kr

Zakopane Pensjonat „Jurand"
Chałubińskiego — tel. 423
Każdy wie że miło i przyjemnie mieszka się w „JURANDZIE" Należy zatem zaraz zamówić miejsce na czas ferji świątecznych. Pensjonat gruntownie odnowiony — Kuchnia bezkonkurencyjna wykwintna, — Towarzystwo doborowe
Ceny przystępne

ZAKOPANE. Prof. dr. Wilhelm Fallek przyjmie pod odpowiedzialną opiekę wychowawczą na kolonje zimowe grupę uczniów. Willa „Stenia". droga do Białego. Utrzymanie pierwszorzędne. Wiadomość: Pomorska 91. Łódź. 4301g

ZAKOPANE „PRZYSTAN" Pierwszorzędny Pensjonat telefon Nr 273 (droga do Białego) pod zarządem AMALJI WEINDLINGOWEJ przyjmuje zamówienia na wakacje i sezon zimowy. Na żądanie wysyłamy prospekta. Ceny przystępne.

ZAKOPANE. Marja Bärenbaum - Hochbergerowa (dawniej Oaza) prowadzi obecnie wraz z matką pensjonat „IGMAR" Droga do Białego. Tel. 293. Przyjmuje zamówienia na święta. 6548kr

ZAKOPANE „ADRIA" DROGA DO BIAŁEGO tel. 789 pod zarządem Drowej Flaum Haft - Neugebornowej Pełny nowoczesny komfort, salon bridżowy, kuchnia wykwintna. Ceny przystępne 6522kr

WYDZIERŻAWIĘ pensjonat komfortowy w Milówce na 40 osób (z pościelą) ew. z utrzymaniem dla kursów narciarskich. Zgłoszenia Goldberg Milówka. 6255kr

Nauka i wychowanie

STENOGRAFJI POLSKIEJ niemieckiej uproszczoną NAJNOWSZĄ metodą wyucza ZOFJA SCHÖNGUTÓWNA WW. Świętych 8, I p. m. 7. Zbiorowo zł. 5. miesięcznie. 4170g

JĘZYKÓW francuskiego, niemieckiego, angielskiego stałe nowe kursy. Zamiejscowym podręczniki Zł. 6 — z przesyłką. Po ukończeniu dyplom i premje. „STUDJUM", KRAKÓW, AL. SŁOWACKIEGO 1.

PAULINA BERGER prowadzi w Krak. Konserwatorjum Tanecznem W. Dolińskiej kursy rytmiki dla pań i dzieci, plastyki ogólnej, kompozycji tańców klasycznych. Gimnastyka odtłuszczająca dla pań. Gimnastyka specjalna dla chłopców. 5817kr

WZOROWO tanio wyucza hebrajskiego doskonały hebraista. — Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń Stattera Rynek 8

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką pocz . „ „ 7'50 „ „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia miejsca nolicza się 25% Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. śluone i zaręczynowe dry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie 10'—. Nekrologi (klepsy za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.